

Protokół Nr LVII.2022
z sesji nadzwyczajnej Rady Powiatu w Opatowie
odbytej w dniu 2 maja 2022 r.

Obrady Rady Powiatu zostały rozpoczęte o godzinie 10⁰⁴, a zakończone o godzinie 14¹⁹. W sesji wzięło udział 17 radnych, na ogólną liczbę 17 radnych, zgodnie z listą obecności. Listy obecności radnych oraz osób zaproszonych obecnych na sesji stanowią kolejno załączniki nr 1 i nr 2 do niniejszego protokołu.

Obradom przewodniczył pan Wacław Rodek – Przewodniczący Rady Powiatu w Opatowie, który na wstępie powitał wszystkich radnych, pracowników oraz osoby zaproszone, w tym pana Marcina Stańczyka – dyrektora Zespołu Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej - Curie.

Ad. 1. Otwarcie obrad sesji i stwierdzenie jej prawomocności.

Pan Przewodniczący Wacław Rodek wypowiedział formułę „otwieram obrady sesji rady powiatu”. Poinformował, że obrady odbywają się w trybie stacjonarnym. Następnie poprosił o zalogowanie się do systemu do głosowania elektronicznego.

Obecni radni w liczbie 16 zalogowali się do systemu. Pan Przewodniczący stwierdził, że obrady są prawomocne. Podczas rozpoczęcia obrad nieobecna 1 osoba - pan radny Zbigniew Wołczarz.

Pan Przewodniczący dodał, że dzisiejsza sesja została zwołana na wniosek grupy radnych.

Ad. 2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Pan Przewodniczący Wacław Rodek poinformował, że protokół z poprzedniej sesji był wyłożony do wglądu i do dnia dzisiejszego nie wpłynęły uwagi.

Wobec powyższego zapytał, kto jest za przyjęciem protokołu z poprzedniej sesji Rady Powiatu.

W głosowaniu jawnym protokół z poprzedniej sesji został przyjęty jednogłośnie.

Udział w głosowaniu wzięło 16 radnych.

„Za” – 15 głosów (Aneta Bławat, Jacek Dwojak, Alicja Frejlich, Andrzej Gajek, Małgorzata Jaluńska, Barbara Kasińska, Bożena Kornacka, Agnieszka Łuba – Mendyk, Wacław Rodek, Adam Rozszczypała, Wiesława Słowik, Tomasz Staniek, Bogusław Włodarczyk, Maciej Wolański, Kazimierz Żółtek), „przeciw” - 0 głosów „wstrzymało się” – 1 głos (Wojciech Majcher).

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Następnie pan Przewodniczący przeszedł do realizacji kolejnego punktu obrad.

Ad.3. Przyjęcie porządku obrad.

1. Otwarcie obrad sesji i stwierdzenie jej prawomocności.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Omówienie celowości i warunków użyczenia stołówki szkolnej w Zespole Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej - Curie Stowarzyszeniu oraz przedstawienie informacji czy planowane są dalsze dzierżawy lub użyczenia majątku należącego do Powiatu Opatowskiego.
5. Dyskusja nad pismem skierowanym przez grupę Radnych do Starosty Opatowskiego w świetle wydarzeń jakie zaistniały w przestrzeni publicznej dotyczących Radnych Rady Powiatu w Opatowie.
6. Zakończenie obrad LVII sesji Rady Powiatu.

Następnie pan Przewodniczący zapytał, czy są uwagi do odczytanego projektu porządku obrad.

W tym momencie na salę obrad wszedł pan radny Zbigniew Wołcerz (godz. 10:08). Od tej pory obrady toczyły się w obecności 17- osobowego składu rady.

O zabranie głosu poprosił pan Starosta Tomasz Staniek, który na podstawie art. 15 ust. 2 w związku z art. 15 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym zgłosił wniosek formalny o rozszerzenie zaproponowanego porządku obrad sesji Rady Powiatu w Opatowie poprzez dodanie po punkcie 3 punktu 4 w brzmieniu: Podjęcie uchwały przez Radę Powiatu w Opatowie o zmianie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Opatowskiego na 2022 rok, a następnie przeniebrowanie kolejnych punktów porządku obrad. Dodał, że wniosek podyktowany jest faktem, że stowarzyszenie samo zrezygnowało z prowadzenia stołówki, o czym zarząd został poinformowany pismem z dnia dzisiejszego. Konieczne zatem jest zabezpieczenie środków na jej funkcjonowanie w ramach zespołu szkół.

O zabranie głosu poprosiła pani radna Aneta Bławat, która powiedziała, iż w związku z tym, że jest to sesja zwołana w trybie nadzwyczajnym jej zdaniem nie można zmienić porządku obrad w zakresie wprowadzenia uchwał. Można oczywiście zmienić porządek obrad, dodać punkty, które nie będą dotyczyły podejmowania decyzji i uchwał, gdyż takie uchwały mogłyby być później unieważnione przez wojewodę. Poprosiła, aby głos został udzielony pani meenas, która wypowiedziałaby się w tej kwestii.

Pan Przewodniczący Wacław Rodek udzielił głosu pani meenas Ewelinie Płatek – Kosior, która powiedziała, że przedstawiony porządek obrad może być zmieniony zgodnie z art. 15 ust. 8 - wymagana jest jednak zgoda wnioskodawców na zmianę porządku obrad, aby ta uchwała mogła być procedowana. Wymagałoby to również przerwy w obradach w celu zwołania komisji budżetu, która zaopiniuje projekt uchwały. Po przerwie wznowione mogłyby być obrady sesji w celu podjęcia tej uchwały. Uchwała jest niezbędna, jak powiedział Pan Starosta, aby stołówka mogła funkcjonować w ramach Zespołu Szkół imienia

Marii Skłodowskiej - Curie w Ożarowie. Aktualnie szkoła nie ma w budżecie środków, aby dalej prowadzić stołówkę. Stowarzyszenie złożyło rezygnację więc, aby mogła powrócić musi pan dyrektor mieć środki na zawarcie umów o pracę, a takich obecnie nie ma. Zawierając je bez zabezpieczonych środków naruszyłby dyscyplinę finansów publicznych. W związku z tym pan Starosta w dniu dzisiejszym przedkłada projekt uchwały i jest on możliwy do procedowania pod warunkiem oczywiście, że będzie zarządzona przerwa i zostanie zaopiniowany projekt przez komisję budżetu. Dodała, że obecni są wszyscy członkowie komisji budżetu, finansów, rozwoju gospodarczego i promocji powiatu, więc nie ma problemu. Pani mecenas wskazała, że musi być wniosek przegłosowany zgodnie z art. 15 ust. 2 bezwzględną większością głosów i pod warunkiem, że 10 osób, które podpisało się pod tym wnioskiem wyrazi zgodę na zmianę porządku obrad, o co pan Przewodniczący będzie po kolei Państwa pytał – zakończyła wypowiedź pani mecenas.

O głos poprosił pan radny Bogusław Włodarczyk, który powiedział, że przyjmując budżet na bieżący rok przyjęto budżet, który uwzględniał w Zespole Szkół im. Marii Skłodowskiej - Curie w Ożarowie środki na funkcjonowanie stołówki. Taki budżet my jako rada przyjęliśmy, taki budżet przyjęliśmy także w Zespole Szkół Nr 1 w Opatowie. Oddaliśmy środki jak Państwo czytali stanowisko, które dostał członek zarządu powiatu. Szkoła zaoszczędzi 300 tys. zł, więc jak miała zaoszczędzić te pieniądze znaczy, że były w budżecie. Jako jeden z tych, który podpisał ten wniosek nie wyrażam zgody na zmianę porządku obrad w tym temacie i uważam, że wszelkie dyskusje, przerwy są zbędne. Nie wyrażam zgody bo uważam, że po pierwsze rada powiatu zabezpieczyła środki w temacie funkcjonowania stołówki na cały bieżący rok. Po drugie jeśli wychodzą takie okoliczności w ciągu tygodnia, dwóch można przeprowadzić normalną sesję, normalną komisję budżetu, poprosić o dokumenty, analizować całą sytuację i na spokojnie można podjąć w tym temacie – mówił pan radny Bogusław Włodarczyk.

Pan Przewodniczący poinformował, że wniosek formalny nie uzyskał akceptacji, gdyż nie ma zgody wszystkich radnych podpisanych pod wnioskiem o zwołanie dzisiejszej sesji. Kontynuując pan Przewodniczący poddał pod głosowanie odczytany wcześniej projekt porządku obrad.

W głosowaniu jawnym porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Udział w głosowaniu wzięło 17 radnych.

„Za” –12 głosów (Aneta Bławat, Alicja Frejlich, Andrzej Gajek, Małgorzata Jalowska, Barbara Kasińska, Bożena Kornacka, Agnieszka Łuba – Mendyk, Adam Rozszczypała, Wiesława Słowik, Bogusław Włodarczyk, Maciej Wolański, Kazimierz Żółtek), „przeciw” - 0 głosów „wstrzymało się” – 5 głosów (Jacek Dwojak, Małgorzata Jalowska, Wojciech Majcher, Wacław Rodek, Tomasz Staniek).

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.

Wobec wyczerpania bieżącego punktu pan Przewodniczący przeszedł do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 4. Omówienie celowości i warunków użyczenia stołówki szkolnej w Zespole Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej - Curie Stowarzyszeniu oraz przedstawienie informacji czy planowane są dalsze dzierżawy lub użyczenia majątku należącego do Powiatu Opatowskiego.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani mecenas Ewelinie Płatek – Kosior, która powiedziała, że radni zgłaszali duże wątpliwości w zakresie prawnym, które należy rozwiązać, aby mieli jasną i klarowną sytuację. Mieniem nieruchomości, które zostało użyczone jest mieniem powiatu, ale oddanym w trwały zarząd. Mieniem gospodaruje pan M. Stańczyk jako osoba, która jest dyrektorem szkoły i która ma oddany w trwały zarząd nieruchomości powiatu. Zgodnie z tym do 3 lat (art. 43 ust. 2 punkt 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami) o użyczeniu, wynajmie, dzierżawie decyduje samodzielnie dyrektor placówki informując jedynie o tym fakcie zarząd. Tutaj nie musi wyrażać mu nikt zgody na to. Zwróciła uwagę na podział kompetencji pomiędzy radą, a zarządem powiatu. Gdybyśmy nawet tego mienia nie mieli w trwałym zarządzie rozważając taką sytuację, to również rada nie miałaby kompetencji do tego, aby wyrażać zgodę na użyczenie tego mienia na 3, 6 czy 10 lat. Jest to orzecznictwo sądu – mówiła pani mecenas. Wskazała, że to nie jest czynność przekraczająca zwykły zarząd, ponieważ jeżeli byłby to najem albo dzierżawa wówczas byłaby to czynność wymagająca zgody rady, jeżeli by umowa przekroczyła 3 lata, która również tego nie przekroczyła. Zgodnie z orzeczeniem na WSA w Opolu z 25 kwietnia 2019 r. wyrażenie zgody na oddanie w użyczenie nieruchomości w celach określonych w uchwale znajduje się poza regulacją ustawy o samorządzie powiatowym. Pani mecenas poinformowała, że użyczenie jest szczególną formą dlatego, że w każdej chwili jeżeli jest nieruchomość z powrotem potrzebna dającemu w użyczenie może zażądać jej zwrotu za odpowiednim okresem. To reguluje art. 710 kodeksu cywilnego. Zatem w takich przypadkach ze względu na brak trwałości tej umowy sąd uważa, że to nie jest umowa, która przekracza zwykły zarząd mieniem. Poza tym należy wskazać, że głównym organem, który zarządza mieniem powiatu zgodnie z art. 32 ust. 2 punkt 3 jest Zarząd Powiatu i to on ma domniemanie czynności zarządu mieniem. Jest to odwrotna sytuacja niż ma to miejsce w samorządzie gminnym, gdyż w przypadku powiatu jest określone, że Rada Powiatu podejmuje uchwały w ściśle określonym zakresie, stanowiące kierunki i wymienia komplet zadań rady. W nim jest tylko ustalanie zasad gospodarowania tym mieniem, które to zasady przez tutejszą radę są określone. Później zarząd działa według tych zasad ustalonych przez radę. Zgody wymaga jedynie zgodnie z art. 37 ustawy o gospodarce nieruchomościami ust. 4 tj. jeżeli chciałby wydzierżawić lub wynająć mienie, które nie jest w trwałym zarządzie, tylko byłoby mieniem powiatu na okres dłuższy niż 3 lata. W tym art. 37 ust. 4 również umowa użyczenia się nie pojawia do wyrażenia zgody przez radę, co również przesądza o fakcie zwykłego zarządu i co wprost sąd wskazuje w orzeczeniu. Zatem nie może być tak, że jeden organ próbuje wyrzucić na drugim organie coś co nie jest w jego kompetencjach. Mamy jasny podział kompetencji w powiecie tj. co należy do Rady Powiatu i co należy do Zarządu Powiatu. Zarząd Powiatu ponosi za to całkowitą odpowiedzialność – mówiła pani mecenas E. Płatek - Kosior. Kontynuując powiedziała, że to nie radni ponoszą odpowiedzialność za to, że wyrazili zgodę użyczyć, wydzierżawić czy wynająć komuś nieruchomość, tylko później członkowie zarządu

z wykonania tej uchwały są przestłuchiwanymi i oni ponoszą odpowiedzialność jako organ wykonawczy. Ma to podobny wymiar jak w spółce. Zgromadzenie wspólników podejmuje decyzję, ale wykonuje to prezes i to prezes ponosi odpowiedzialność własnym majątkiem na mocy art. 299 Kodeksu Spółek Handlowych. W związku z tym, że zarząd ponosi odpowiedzialność, zarząd musi być decyzyjny i to zarząd musi podjąć decyzję, za którą później odpowie w danym zakresie. Przyjmując również to zarząd przedkłada radzie projekty uchwał jeżeli jakieś mienie chce wydzierżawić lub wynająć, wnioskując o zgodę. Czyli on jest inicjatorem tego wydzierżawienia lub wynajęcia. Mając to wszystko na względzie ten podział kompetencji, który jest pomiędzy tymi dwoma organami należy go uszanować. Tu pan dyrektor nie popełnił żadnego błędu w zakresie gospodarowania mieniem nieruchomości. On miał to w kompetencji, żeby użyczyć to mienie do 3 lat. Miał poinformować zarząd o tym, że to uczynił. Również nie ma terminu wskazanego w jakim terminie ma to uczynić. Ma poinformować o tym Zarząd Powiatu, że takie kroki podjął na mieniu i również zagospodarowanie tym mieniem i poniesienie dyscypliny finansów publicznych to również nie radni odpowiadają tylko pan dyrektor odpowiada, o czym też Państwo wiedzą, że nie raz nasi dyrektorzy się przekonali, że gospodarując mieniem powiatu również za to odpowiadają – mówiła dalej pani mecenas. Kontynuując wypowiedź pani mecenas E. Płatek – Kosior oznajmiła, że w przypadku kiedy przychodzi Regionalna Izba Obrachunkowa na kontrolę, to nie pyta się zarządu, tylko pyta się dyrektora jeżeli podjął taką decyzję o gospodarowaniu mieniem. Poza tym pojawiało się na poprzedniej radzie, że nie można użyczyć mienia podmiotowi prywatnemu. Również to nie jest podmiot prywatny, to nie jest firma działająca w celu osiągnięcia zysku, jest to stowarzyszenie. Stowarzyszenie, które jeśli osiągnie swój wypracowany jakiegokolwiek zysk nie przeznaczają na podział pomiędzy członków stowarzyszenia lecz przeznaczają na cele statutowe tego stowarzyszenia. Celem głównym była pomoc dla Zespołu Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej – Curie w Ożarowie, więc te środki poszłyby na szkołę powiatową, gdyż taki był główny cel tego stowarzyszenia, który był określony w statucie i nigdzie indziej niż na cele statutowe te środki powędrować nie mogą. W dalszej części wypowiedzi pani mecenas powiedziała, że pojawiały się zarzuty na poprzedniej sesji, że doszło do konfliktu interesów, ponieważ w zarządzie jest żona pana dyrektora. Otóż żadnego konfliktu interesów tutaj nie ma dlatego, że posiadają rozdzielność majątkową od dawna, nie nastąpiło to z jakimkolwiek uszczerbkiem na mieniu powiatu. Powiat może w każdej chwili taką umowę rozwiązać. Jeżeli to mienie jest niezbędne z powrotem powiatowi to może w każdej chwili zażądać jego zwrotu. Następnie pani mecenas wyjaśniła, że inaczej jest z najmem i dzierżawą na czas określony, ponieważ tam już są potrzebne warunki do wypowiedzenia i one muszą być zamieszczone w umowie. Wówczas dopiero spełnienie tych warunków powoduje, że to mienie może wrócić do właściciela, gdyż umowę na czas określony zgodnie z Kodeksem Cywilnym można tylko rozwiązać w przypadkach przewidzianych w umowie. Podsumowując uznała, że większość rzeczy została wyjaśniona i chciałaby jeszcze raz, żeby Państwo radni zwrócili uwagę na podział kompetencji, który jest bardzo istotny i którego nie powinno się naruszać ponieważ to zarząd ponosi później odpowiedzialność przed odpowiednimi organami – zakończyła wypowiedź pani mecenas.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu Andrzejowi Gajkowi – Członkowi Zarządu Powiatu w Opatowie, który odczytał pismo, skierowane od dziesiątki radnych. Zaznaczył, że cel tego pisma będzie jasny w momencie kiedy zapozna z nim radnych. Ponieważ 14 lutego br. kiedy złożył interpelację dotyczącą przekazania stołówki tylko zapytał, czy nie zostały naruszone przepisy prawa i dzisiaj słuchając wywodów pani mecenas całkowicie się z nimi zgadza. Naruszenia przepisów prawa w zakresie przekazania stołówki nie było. Kontynuując pan Andrzej Gajek poinformował, że celem tego pisma było zupełnie coś innego i dlatego pozwoli sobie wszystkim radnym i innym oglądającym tą sesję, aby się z nim zapoznali i wtedy być może wątpliwości zostaną wyjaśnione. Pan radny odczytał treść pisma skierowanego do Starosty Opatowskiego, które stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu. Kontynuując powiedział, że w tym piśmie, które podpisało 10 radnych nie ma żadnej polemiki natury prawnej z tym, co pani mecenas przed chwilą przedstawiła. Celem jest zupełnie coś innego, a mianowicie to, że wszyscy jako radni spełniamy swój obowiązek społeczny i nie możemy sobie pozwolić na atak tylko dlatego, że pytamy. Oczywiście z tego tytułu uznaliśmy 4 osoby z nas radnych jako najbardziej te, które były zaatakowane. Złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury. Ciąg dalszy postępowania będzie prowadzić prokuratura. Nie można pozwolić na to by pełniąc funkcję publiczną być narażonym na tego typu atak – zakończył wypowiedź pan radny Andrzej Gajek.

Pan Przewodniczący Wacław Rodek poinformował, że obecnie realizowany jest punkt 4 przyjętego porządku obrad. Wskazał, iż pan radny A. Gajek odczytał pismo dot. pkt 5 porządku obrad. Następnie udzielił głosu panu Tomaszowi Stańkowi – Staroście Opatowskiemu.

Głos zabrał pan Starosta, który powiedział, że dzisiaj wpłynęło pismo o rezygnacji z prowadzenia stołówki przez stowarzyszenie, poinformował go dyrektor o tej rezygnacji i na tą chwilę, na dzień dzisiejszy nie umie odpowiedzieć co dalej. Będzie przeprowadzona dalsza analiza i stosowne decyzje będą podjęte.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Kazimierzowi Żółtkowi, który nawiązał do wypowiedzi Pana Przewodniczącego Wacława Rodka, który wygłosił następujące stwierdzenie po dyskusji na temat użyczenia stołówki szkolnej stowarzyszeniu, iż trzeba by odbyć komisję oświaty, zaprosić dyrektora, by ten sprawę wyjaśnił. Panie Przewodniczący dziękuję, że Pan nas wsparł wtedy w tej batalii o transparentność, o wyjaśnienie sprawy. Bez surowej oceny, bez oskarżeń jakichkolwiek wobec kogokolwiek. I co mamy dzisiaj? Mamy zabawę w kotka i myszkę. Uważam się za poważnego człowieka. Dlaczego użyłem tego tak kontrowersyjnego stwierdzenia. Podobno do 26 kwietnia ta sala była zajęta i ta komisja, o którą wszyscy i Pan Przewodniczący wnioskował mogła się odbyć. Do 26.04.2022 jeśli dobrze pamiętam tu była komisja kwalifikacyjna, to 27.04.2022 można było odbyć tą komisję, można ją było odbyć wcześniej w sali konferencyjnej naszej instytucji kultury. Nie trzeba było zwlekać. Ja prosiłem żeby niezwłocznie te wszystkie wątpliwości wyjaśnić - nie zrobiono tego. Dzisiaj przychodzimy tu ponieważ nie doczekaliśmy się tej komisji zdrowia, a jest 2 maja dzisiaj. Stąd nasze pismo radnych o jakiegokolwiek działanie w tej materii. Wszystko uciхло po tamtej burzliwej sesji i dzisiaj, gdy spotykamy się na tej sesji zwołanej

przez nas, zwołanej z braku jakichkolwiek działań niewidocznych dla radnych pan Starosta nas informuje, że dzisiaj otrzymał pismo o rezygnacji stowarzyszenia. Przecież to wszystko jest niepoważne. Mogła być komisja oświaty nawet przed 26.04.2022, mogliśmy działać w sposób cywilizowany – mówił pan radny Kazimierz Żółtek. Kontynuując odniósł się do tego co przedstawiła pani mecenas, a mianowicie, że Rada Powiatu ustala zasady gospodarki mieniem należącym do Rady Powiatu i rada to zadanie wykonała, a co do poruszania się w tej materii przez Zarząd Powiatu wszystko odbywa się zgodnie z prawem. Jeśli zadajemy Panu Staroście dzisiaj pytanie, czy planowane są dalsze prywatyzacje, czy zmiana sposobu gospodarowania majątkiem powiatu przez stowarzyszenia tudzież podobne. Pan Starosta odpowiada nam, że na tą chwilę nie może nam jakiś informacji na ten temat udzielić. To ja pytam pana Starosty i pani Mecenasa, czy możemy tak zmienić jako rada owe zasady, żeby do końca kadencji zabronić Zarządowi Powiatu podejmowania jakichkolwiek decyzji, do których ma w tej chwili prawo zagwarantowane przez postanowienia radnych poprzednich kadencji zważywszy na to, że w historii mieliśmy nieudane prywatyzacje jako powiat, troszkę nieudane. Mało tego, niewyjaśnione są jeszcze kontrowersje dlaczego stowarzyszenie złożyło dzisiaj rezygnację? –zakończył wypowiedź pan radny K. Żółtek.

Pan Przewodniczący powiedział, że na pytanie dotyczące dlaczego stowarzyszenie złożyło dzisiaj rezygnację należałoby zapytać Prezesa Stowarzyszenia. Dodał, iż uważa, że ta sprawa nie jest tak pilna, żeby to z dnia na dzień załatwiać. Czy Pan wie, że złożyliście wniosek formalny o sesję? Sesja w ciągu tygodnia ma się odbyć. I się odbywa. To kiedy się miało odbyć? 4-5 maja br. w czasie egzaminów maturalnych? Dla mnie najważniejsze jest to, żeby nasza młodzież w spokoju przystąpiła i dobrze zaliczyła egzamin maturalny bo to jest przepustką do ich przyszłości. To jest szansa na lepsze życie, to jest szansa na lepszy zawód. To dla mnie jest istotne, a taka rzecz, która tu się dzieje mogła się za tydzień lub dwa tygodnie. Co dokumenty się zmieniają?- mówił pan Przewodniczący Wacław Rodek.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu pani mecenas Ewelinie Płatek – Kosior, która odnosząc się do pytania zadanego przez pana radnego K. Żółtkę powiedziała, że rada nie może zabronić zarządowi powiatu podejmowania działań. Rada określa zasady, w jakim trybie ma wynajmować, wydzierżawiać, na jakie cele, kiedy ma to zrobić. Przypominała, iż zasady określają, że jeżeli mienie jest zbędne do celów zadań powiatowych, czyli nie jest to mienie mu potrzebne rozważa się wówczas albo jeżeli jest nieekonomiczne prowadzenie jakiejś gałęzi, tak jak było uznane w stosunku do szpitala i rada podjęła taką decyzję, że jest nie ekonomiczne dalej prowadzenie szpitala, że lepiej go sprywatyzować i podjęła taką decyzję, wydzierżawiając na 30 lat mienie w tym zakresie. To są zasady określające kiedy to mienie można komuś wydać i w jakich celach. Rada nie może określić podmiotu, na który rzecz ma być wydana ponieważ to już nie leży w kompetencji rady. Rada wyraża zgodę, gdzie w tej zgodzie może się znaleźć tylko nieruchomości, numer księgi wieczystej, powierzchnia i że ma być to najem lub dzierżawa. Resztę tj. na jakich zasadach, w jakiej formie, jak ułożyć przetarg i jak ułożyć warunki tego przetargu podejmuje decyzję tylko zarząd bo zarząd później za to odpowiada. To również zarząd dokonuje wyboru oferty przetargowej tak jak było w przypadku szpitala, nie rada podejmowała decyzje, zarząd podjął decyzję, żeby to

mienie wydzierżawić i wybrać ofertę tego podmiotu do dzierżawy w tym zakresie. To rada określa ramy i w tych ramach nie może zabronić zarządowi gospodarowania mieniem bo to jest jego zadanie z art. 32 ust. 2 pkt 3 - Zarząd Powiatu gospodaruje mieniem powiatu – zakończyła wypowiedź pani mecenas.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Bogusławowi Włodarczykowi, który powiedział, że realizowany jest pkt 4 przyjętego porządku obrad. Ponadto uważa, że stanowisko pana Starosty za całkowite lekceważenie radnych rady powiatu bo wniosek, który odczytał pan Andrzej Gajek - Członek Zarządu Powiatu był skierowany do pana Starosty, a nie do pani mecenas. Ponadto nie odnosił do prawnych, czy nie prawnych stron. Padło pytanie i jest to w porządku obrad. Zadaliśmy pytanie jakie były zasady i to pan Starosta powinien określić. Ja pytałem kiedy, wysłałem pismo z zapytaniem publicznym, czy zarząd omawiał kwestie stołówek. Otrzymałem odpowiedź, że te kwestie nie były omawiane na zarządzie. Jakbyście Państwo słuchali poprzednią sesję i wypowiedź pani Wicestarosty, która mówiła, że te sprawy były omawiane. Ktoś z Państwa się myli i nie mówi prawdy. Zapytanie dotyczyło, czy planowane są dalsze dzierżawy lub użyczenie majątku należącego do powiatu. Myśmy nigdzie nie określali panie Starosto, że rzecz dotyczy Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej - Curie. Pytanie dotyczyło, czy Zarząd Powiatu przewiduje inne działania, by majątek powiatu doprowadzać do użyczenia, bądź wydzierżawienia na okres do 3 lat, powyżej 3 lat i tak dalej- mówił pan radny B. Włodarczyk. Ponadto prosił, żeby pan Starosta przestał lekceważyć radę i odpowiedział bo te pytania i wnioski, nie były one kierowane do pani mecenas. Nie były skierowane też ani do szanownego pana dyrektora, nie były do osoby fizycznej bo Stowarzyszenie jest stowarzyszeniem osób prawnych i fizycznych, nie samorządowych. Może być, ale to nie jest i prosi, żeby pan Starosta był uprzejmy odpowiedzieć i by nie próbować zmieniać tematu – zakończył wypowiedź pan radny Bogusław Włodarczyk.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Zbigniewowi Wołcerzowi, który zwracając do pana Przewodniczącego Wacława Rodka uznał, iż nie bardzo zrozumiał, o co chodzi mówiąc o maturze i o dobru naszych dzieci, o perspektywie i tak dalej. Co ma wspólnego matura, z posiedzeniem komisji oświaty, o którą prosili radni? Ponadto w piśmie, które dostał każdy z nas radnych wypowiada się panie Przewodniczący jasno, że takim optymalnym terminem do zwołania tej komisji, o co zresztą prosił pan Przewodniczącego komisji oświaty jest dzień 27 kwietnia br.

Pan Przewodniczący odpowiedział, iż sala konferencyjna była zajęta, a to była tylko propozycja.

Pan radny Zbigniew Wołcerz powiedział, że tak jak tutaj powiedziano nie jesteśmy uwiązani konkretnie z tą salą. Mamy wiele innych możliwości odbycia spotkań. Komisje, sesje nie raz odbywały się w warunkach wyjazdowych. Mamy swoje placówki, gdzie spokojnie warunki pozwalają na odbycie posiedzenia komisji oświaty, która nie jest transmitowana (zwrot do pani mecenas).

Pan Przewodniczący odpowiedział, że nagrywana.

Pani mecenas dodała, że Państwo radni wiedzą, że korzystamy ze sprzętu również podczas posiedzeń komisji.

Pan Przewodniczący powiedział, że posiedzenie komisji mogło się odbyć w każdym momencie. Dokumenty się zmieniają? Rzeczywiście jest czas matur i to jest bardzo ważne. Przynajmniej trzech nauczycieli widzę tutaj, którzy się tym powinni zająć, a nic by się nie stało, czy my byśmy się zajęli tym teraz, czy za tydzień. Planowana sesja była na 12, czy 11 kwietnia br., przed którą miała odbyć się komisja.

Następnie pan Przewodniczący oddał głos zgłaszającej się pani radnej Agnieszce Łuba – Mendyk.

Głos zabrała pani radna Agnieszka Łuba – Mendyk, która powiedziała, że mienie powiatu zostało oddane w trwałą zarząd. Zapytała na jaki okres? Ponadto umowa użyczenia była zawarta na okres krótszy niż jednego roku – poprosiła o dokładne podanie na jaki okres? Pani radna zapytała również, czy w szkole jest regulamin bądź też zasady wynajmu, dzierżawienia, użytkowania, czy użyczenia mienia oraz czy pan dyrektor poinformował o tej zawartej umowie użyczenia i w jakiej formie?

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Wojciechowi Majcherowi, który powiedział, że posiedzenie komisji było zaplanowane na 11 maja br. przed sesją. Ze względów raz formalnych posiedzenia nie zwołał, gdyż sala była zajęta, a drugie chodziło o wyjaśnienie kwestii prawnych. Zaznaczył, że nie jest prawnikiem i nie podejmuje się wyjaśnienia prawnych elementów tej całej sprawy. Fakt trwają egzaminy i tu popieram wypowiedź pana Przewodniczącego. Po pierwsze, czy zdaliśmy sobie sprawę, że w tej szkole którą mamy na tapecie jest 100% zdawalności na przykład egzaminu zawodowego, do którego przygotowujemy uczniów. W tej chwili próbuje się między innymi takim działaniem podeptać moją godność, moją pracę, to co dla tej szkoły robię. Proszę Państwa nie zgadzam się na taką opinię. Szkoła jest moim domem, moją rodziną i nie pozwolę na negatywne opinie o tej szkole. Nie mogliśmy na spokojnie przedyskutować tej sprawy na komisji oświaty? Tylko we fleszu kamer. No to robimy antyreklamę – zakończył wypowiedź pan radny Wojciech Majcher.

O głos poprosiła także pani radna Barbara Kasińska, która powiedziała, że w dniu 8 kwietnia br. na poprzedniej sesji były emocje i wielu z nas wychodziło z taką nadzieją, że zaplanowana komisja oświaty po prostu skończy temat. Ja przynajmniej taką miałam nadzieję. Może dlatego też odwiekanie, czy no tak jak mówi pan Przewodniczący była sala zajęta doprowadziło do wzrostu tych emocji. Zwracając się do pana radnego W. Majchera powiedziała, że nie rozmawiamy o jakości nauczania, bo nikt nie wątpi w wysoki poziom i tutaj naprawdę chodzi o to, że za dużo złych emocji wokół tego tematu narosło. Poprosiła pana Przewodniczącego, żeby poprowadził tak dzisiejsza sesję by takich emocji uniknąć.

Pan Przewodniczący odpowiedział, że się postara. Dodał, że można było rzeczywiście pomyśleć o sesji wyjazdowej, ale nie myślał o tym, choć dalej podtrzymuje, że radni pracują na dokumentach. Tu się nic nie zmieni, gdyż dokumenty są te same. Czy ktoś pomyślał nawet o zwykłych pracownikach, którzy muszą przychodzić i te nasze wypowiedzi spisywać? Nie. – mówił pan Przewodniczący.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Wiesławie Słowik, która powiedziała, że prosi Przewodniczącego Rady Powiatu o prowadzenie sesji zgodnie z porządkiem obrad.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Bogusławowi Włodarczykowi, który poprosił, aby pan Starosta odpowiedział na zadane wcześniej pytania tj. czy planowane są użyczenia, czy dzierżawa innych elementów, które podlegają powiatowi. To nie jest tylko zespół szkół, ponieważ mamy DPS, mamy warsztaty terapii zajęciowej, mamy domy dziecka, mamy całe spektrum szerokie i pytanie było konkretne w tym temacie. Powinien odnieść się do pytań pan Starosta, gdyż nie odnoszenie się tego uważa za próbę manewrowania. Pan Andrzej Gajek odczytał pismo i wcale takich uwag nie było w tym temacie żebyśmy musieli się odnosić – zakończył wypowiedź pan radny B. Włodarczyk.

Pan Przewodniczący poprosił o wypowiedź pana Starosty.

Głos zabrał pan Starosta Tomasz Staniek, który mówiąc, iż pan radny B. Włodarczyk jest mistrzem manipulacji, wyjaśnił, że jest jedną z gałęzi manipulacji jest zadawanie pytań z tezą. Czyli pytań kiedy manipulator od razu sugeruje odpowiedź i w tym momencie każda odpowiedź jest zła. Ponadto pan Starosta oświadczył, że nie lekceważy rady, a jeżeli odpowiedź jest niedostateczna to należy poprosić o jej doprecyzowanie. Wobec tego rozumie, że chodziło tutaj o doprecyzowanie odpowiedzi, czy planowane są dalsze dzierżawy? Kontynuując pan Starosta powiedział, że jednym z zadań powiatu to jest gospodarka mieniem. Jest szpital, który kiedyś był wydzierżawiony i panu radnemu K. Żółtkowi odpowiadam, że na pewno nie będziemy chcieli prywatyzować nic. Nie będę chciał prywatyzować i to powiedziałem też na pierwszej sesji Rady Powiatu w Opatowie, że na pewno szpitala nie sprywatyzujemy. Jeżeli chodzi o wynajęcie, wydzierżawienie, użyczenie, powiat ma określony majątek. Na przykład jest to budynek znajdujący się przy dawnej ulicy 16 Stycznia. W tym budynku mieści się Prokuratura, mieści się Lokalna Grupa Działania, wiele instytucji ODR ma tam swoją siedzibę. W tej chwili mamy też ogłoszenie i na chwilę obecną czekamy na kogoś, kto będzie chciał wynająć tam lokal. Z tego co pamięta (proszę mnie poprawić jeżeli ktoś pamięta) ok. 130 tys. zł mamy dochodu rocznie z umów na tym budynku. Również w szpitalu znajduje się sklepik, gdzie sprzedaje się bułki, gazety i inne rzeczy, jest sklep ortopedyczny to jest także powierzchnia wynajęta. Jest też powierzchnia ponad 100 m wynajęta dla firmy CenterMed, która prowadzi usługi terapeutyczne, psychologiczne dla dzieci. Więc tak samo w szkołach są wynajęte powierzchnie pod sklepik szkolny, gdzie młodzież kupuje sobie śniadanie. Takie wynajęcia, dzierżawy powierzchni są i pewnie w miarę w przyszłości jak będzie taka potrzeba będą. Na dzień dzisiejszy nie potrafię powiedzieć, czy dzisiaj planuję wydzierżawić komuś szkołę. Na pewno nie wydzierżawimy całej szkoły i na dzień dzisiejszy nie wpłynął żaden wniosek. Obecnie szukamy kogoś, kto

będzie chciał powierzchnię wynająć od nas w budynku przy ulicy B. Ostrowskiego. Natomiast dzisiaj jeszcze raz powtarzam nie planuję. Nie wiem, jeżeli zgłosi się jakiś oferent z jakąś propozycją na pewno jeżeli to będzie w kompetencji zarządu będzie rozważał to zarząd, natomiast to, co jest w kompetencji dyrektora będzie rozważał dyrektor – zakończył wypowiedź pan Starosta.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu Marcinowi Stańczykowi – dyrektorowi Zespołu Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej – Curie.

Głos zabrał pan dyrektor Marcin Stańczyk, który na wstępie wypowiedzi podziękował panu Przewodniczącemu Rady Powiatu za zaproszenie na sesję ponieważ bardzo zbulwersowała go ostatnia sesja dlatego, że Państwo radni dyskutowali przez ponad 2 godziny nie mając tak naprawdę pełnych informacji o jego placówce. Chciałem zapytać, kto z Państwa ostatnio był w mojej placówce w ostatnim pół roku? Byli na pewno Państwo Starostowie, Pan Przewodniczący, Pan Andrzej Gajek, Pani Bożena Kornacka. Powiem szczerze jest mi przykro jako dyrektorowi, że padły w przestrzeń publiczną oskarżenia różnego rodzaju o malwersacje, o przekazanie żonie stołówki, o prywatyzację, co w ogóle nie ma miejsca. Działam i działam zgodnie z przepisami prawa. Każdy może jakiś błąd popełnić. Natomiast uważam wszystkie swoje działania za celowe. Moim pracodawcą jest Zarząd Powiatu i przed nim odpowiadam. Staram się tak zarządzać mieniem powiatu, żeby nie narażać go na jakiegokolwiek straty finansowe, a wręcz przeciwnie tj. gospodarować mieniem tak, aby ono przynosiło korzyści szkole. Padły oskarżenia o to, że konkurencja, przedsiębiorcy ucierpią i tak dalej. Odpowiadam przed Państwem i przed zarządem za placówkę, za moich uczniów, za moich pracowników –mówił pan dyrektor M. Stańczyk. Kontynuując poinformował, że w ramach zarządzanej przez jego osobę placówki funkcjonują szkołyienne, są to szkoły branżowe, liceum ogólnokształcące, technika, są szkoły wieczorowe dla dorosłych, liceum ogólnokształcące dla dorosłych, szkoła policealna oraz kwalifikacyjne kursy zawodowe. Łącznie to jest prawie 900 osób, które kształcą się na różnego rodzaju typach, które placówka oferuje. Budżet powiatu w momencie kiedy obejmował stanowisko po powołaniu przez Pana Starostę Bogusława Włodarczyka w 2015 r. wynosił 2.954.381,60 zł. Obecnie budżet w 2022 r. wynosi jest to plan 6.130.000 zł. Nie wynika to tylko z tego tytułu, że Państwo zwiększacie mi plan wydatków. Masa pieniędzy dokładana jest do placówek, ponieważ bardzo ciężko dzisiaj placówkę oświatową jest zbilansować. Szkoły średnie są w względnie lepszej sytuacji niż szkoły podstawowe, jednakże jest to bardzo trudne zadanie. W momencie kiedy zaczynałem swoją karierę jako dyrektor powiat dokładał środki finansowe, a teraz praktycznie zamykamy się w subwencji, która zostaje po prostu przekazana powiatowi na funkcjonowanie placówki. W placówce działają dwa stowarzyszenia, na które dyrektor wyraził zgodę zgodnie ze statutem placówki. Mają one wspierać działalność edukacyjną, oświatową i opiekuńczą placówki. Chciałbym zaprotestować bo padły tutaj słowa o prywatyzacji. Nie można mówić o prywatyzacji w przypadku stowarzyszenia. Stowarzyszenie nigdy nie było, nie jest i nie będzie prywatną własnością członków. W momencie kiedy członek rezygnuje z funkcji prezesa, czy odchodzi ze stowarzyszenia nie zabiera żadnego majątku ze sobą. On niczym nie dysponuje. Gospodaruje jeżeli pełni funkcję

prezesa tak jak moja żona – kontynuował pan dyrektor M. Stańczyk. Następnie pan dyrektor wypowiedział się w sprawie dot. dlaczego jego małżonka zasiadła na tym stanowisku. Oznajmił, że bardzo dotknęło go to, jak pan Kazimierz Żółtek wieloletni samorządowiec, Wójt Gminy wprost trzykrotnie powtórzył, że prywatnie przekazałem mojej żonie stołówkę. Myślę Panie Kazimierzu, że będę oczekiwał przepraszam mnie i mojej małżonki, bo jako samorządowiec powinien pan bardzo precyzyjnie się wyrażać. Stowarzyszenie to nie jest prezes jednoosobowo. To są decyzje dwuosobowe w zależności od statutu i tego jak jest to skonstruowane. Zacytuję Państwu główny zapis statutu stowarzyszenia jednego i drugiego bo one mają bliźniacze statuty. Można o nie poprosić, oczywiście je udostępnimy. W jakim celu te stowarzyszenia zostały powołane. Nadmienię, że jestem członkiem tych stowarzyszeń, tak aby mieć wiedzę o tym, co się w nich dzieje. Powstały i składają się głównie z moich nauczycieli, ewentualnie innych osób, które świadczą pracę nieodpłatnie. Nadmienię też, że Zarząd Stowarzyszenia jednego, czy drugiego nie pobiera żadnych pieniędzy za zarządzanie. Jeżeli członkowie pracują tak jak moja małżonka w Stowarzyszeniu na rzecz Rozwoju Zespołu Szkół w Ożarowie pracuje na podstawie umowy o pracę i wykonuje pracę trzech stanowisk księgowej, kadrowej i płacowej. Nie pracuje na podstawie jakichkolwiek innych apanaży. Nie ma żadnych umów za zarządzanie. W drugim stowarzyszeniu w ogóle żadnych wynagrodzeń tym, które przejęło stołówkę moja małżonka nie pobiera. Przeczytam Państwu główny cel statutowy Stowarzyszenia na rzecz rozwoju Zespołu Szkół w Ożarowie, które to stowarzyszenie działa od lat i wspiera moją placówkę. § 12 cele i sposoby działania. Wspieranie wszechstronnego, zrównoważonego rozwoju edukacyjnego, opiekuńczego, społecznego, kulturalnego, ekonomicznego, finansowego, technicznego oraz gospodarczego Zespołu Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej - Curie oraz społeczności lokalnej. To jest jeden z głównych celów, a drugi to wspieranie demokracji, budowanie społeczeństwa obywatelskiego pośród uczniów i pracowników Zespołu Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej - Curie oraz społeczności lokalnej. Podobne cele ma drugie stowarzyszenie, co można sprawdzić w KRS. Przypomnę też Panu Staroście Bogusławowi Włodarczykowi, że to był jego pomysł organizacja stowarzyszeń w placówce i w pełni się z tym pomysłem utożsamiam i zgadzam bo jest to jedyna forma dopuszczalna, która pozwala świadczyć takie usługi społeczne i wspierające placówki, które nie kolidują z podstawową działalnością placówki. Silnie ją wspierają, rozwijają, wyposażają, dofinansowują. I gdybym dzisiaj miał takie same decyzje podejmować podjąłbym je po raz kolejny – mówił dalej pan dyrektor. W dalszej wypowiedzi wskazał, że to za czasów Pana Starosty B. Włodarczyka powstały trzy duże projekty, były realizowane w placówce na olbrzymie kwoty, został wyremontowany majątek powiatu, który stał pusty i nieużywany. Pan Andrzej Gajek jako radny powiatowy i też nauczyciel były jego placówki powinien wiedzieć jak wyglądały hale, bo pracował kiedyś i to była tragedia. Po udanej termomodernizacji następnym krokiem była adaptacja poszczególnych hal warsztatowych. Powstał także żłobek, w który zainwestował 260 tys. zł w przebudowę pomieszczeń. Te pomieszczenia są jeszcze w okresie trwałości projektu. Oprócz żłobka był prowadzony projekt senioralny. Ostatnim projektem w 2020 r. za zgodą również zarządu powiatu, gdzie pomieszczenie zostało użyczzone, niewykorzystane hale przebudowane zostały i przygotowane pod przedszkole, które prowadzone jest przez

stowarzyszenie. Wartość przebudowy 460 tys. zł. To jest bezpośredni wkład w majątek powiatu. Oprócz przedszkola przy okazji przebudowana została poradnia, a w miejsce gdzie poradnia funkcjonowała został rozszerzony internat. Dzięki niemu możemy funkcjonować, lepiej rozwijać placówkę bo też z inicjatywy poprzedniego Starosty pojawili się uczniowie z Ukrainy, z Białorusi i kontynuuje się ten trend – wyjaśniał pan dyrektor M. Stańczyk. Następnie przedstawił zrealizowane główne projekty wraz z kwotami. Reasumując pan dyrektor powiedział, że wszystkie te projekty świadczą usługi społeczne i nie mają charakteru zarobkowego. Kontynuujemy tylko to, co w placówce powstało. Te wszystkie działania są tak pomyślane, że lewarują tak naprawdę podstawową działalność zespołu szkół. Te wszystkie działania, które Stowarzyszenie na rzecz rozwoju Zespołu Szkół funkcjonują to są działania społeczne finansowane również z subwencji i dotacji różnego rodzaju. Głównie z Gminy Ożarów. Te pieniądze podlegają dokładnie takim samym regułom, jak rozliczanie mojego budżetu i są do wglądu tak samo jak Państwo radni możecie zajrzeć w mój budżet w ramach komisji, czy po prostu w dokumenty. Nie ma tam miejsca na dowolność – mówił dalej pan dyrektor. Następnie powiedział, że w ubiegłym roku było 40-lecie Zespołu Szkół w Ożarowie. Ze środków specjalnych stowarzyszenia w ramach szkoły podstawowej wykonane za ponad 180 tys. złotych ogród sensoryczny dla dzieci autystycznych, które są w szkole podstawowej, w żłobku, w przedszkolu. Ten ogród będzie służył całej społeczności i zostaje na wyposażeniu powiatu. Nikt go nie zabierze nawet, gdyby stowarzyszenie zakończyło działalność. Żłobek u Skłodowskiej ok. 260 tys. zł, gdzie finansowanie pochodziło z dwóch źródeł, z kosztów własnych i po przetargu zorganizowanym przez stowarzyszenie. Przebudowa pomieszczeń pod przedszkole „u Skłodowskiej” 481.884,00 zł. Przebudowa poradni 120 tys. zł. W tym roku już stowarzyszenie ok. 70 tys. zł zainwestowało w przebudowę ostatnich łazienek, które zostały na budynku. Są to właśnie korzyści z tytułu funkcjonowania stowarzyszeń. Jako osoba, zwykły członek nie zasiadam nigdzie we władzach, ale pewną formę kontroli również muszę mieć. Jeśli Państwo pytają jak zarabiają stowarzyszenia na majątku powiatu. Tak naprawdę nie zarabiają. Pozyskują dotacje, subwencje. To wszystko są środki publiczne. Budynek jest publiczny, czy on należy do powiatu, do gminy dalej on służy obywatelom, jest finansowany z podatków. Wszystkie te działania są finansowane z podatków. Dlaczego drugie stowarzyszenie otrzymało w użyczenie kuchnię i co w zamian za to powiat otrzymał? Koszt obiadu w internacie gdzie jest 75 osób w internacie, 12 osób z Polski, pozostałe osoby to są dzieci z Ukrainy, młodzież z Ukrainy i młodzież z Białorusi to jest ok. 465 zł miesięcznie i jest to sam wsad do kotła. To są duże koszty bo część dzieciaków ma pieniądze, ale część nie do końca ma takie pieniądze, aby sfinansować. Mówimy o siedmiodniowym tygodniu żywienia i trzech posiłkach dziennie. Oni płacą tylko 15,50 zł wsadu do kotła i z tych pieniędzy tak naprawdę było finansowane. W momencie przekazania tej stołówki Stowarzyszeniu Razem dla Ożarowa kwota nie wzrosła. Takie było zastrzeżenie, że stowarzyszenie dostaje nieodpłatnie kuchnię w użyczenie, ale w zamian za to uczniowie muszą otrzymać coś in plus i otrzymali, gdyż nie wzrosły im koszty obiadów. Z czego stowarzyszenie dokładało pieniądze? Dokładało w tym momencie przez te miesiące ze środków, o które poprosiliśmy Zarząd Cementowni Ożarów. Otrzymaliśmy już dwie darowizny, trzecią otrzymamy. Poprosiliśmy o wsparcie prywatnych

osób. Pan Przewodniczący Wacław Rodek wpłacił na przykład swoją dietę. Stołówka składa się z dwóch elementów. Jedna rzecz to jest wsad do kotła i to finansują rodzice. Nie ma możliwości sfinansowania tego wsadu do kotła ze środków budżetowych powiatu. Druga część to są koszty pracy, utrzymania, energii, wszystkie pozostałe koszty, które w placówce funkcjonują, które w zeszłym roku wynosiły 297.935,16 zł. Z czego to wynika? Internet działa 7 dni w tygodniu ponieważ jest młodzież z Ukrainy, nie może wyjechać na weekend, tak jak u pani Magdy Gdowskiej w Opatowie, musi zostać więc musimy obstarwić wszystkie pełne zmiany. Przynajmniej 3 osoby dziennie na kuchni, gdzie powinienem mieć więcej tych osób zatrudnionych. Jako dyrektor posiłkuje się stażystami, osobami na robotach publicznych bądź przesuwam, oddelegowuje na chwilę innego pracownika do pomocy w momencie kiedy są urlopy. Tak naprawdę powinno być 5 etatów kucharskich, powinien być intendent i powinien być kierownik kuchni, który tego intendenta rozlicza. Te 7 etatów daje około 420.000,00 zł rocznie. To są rzeczywiste koszty funkcjonowania kuchni. Te koszty przejęło Stowarzyszenie Razem dla Ożarowa. Przejęło problem wsadu do kotła dla dzieci z Ukrainy. Nadmienię Państwu, że oni od marca przestali płacić. Płaci tylko 12 osób dlatego, że rodzice są na wojnie, rodzice nie pracują, nie mamy możliwości zweryfikowania. Oprócz zwrotu kuchni i utrzymania kosztów, które będą m.in. zatrudnieniowe i wszystkie inne będzie jeszcze problem z wsadem do kotła. Bo teraz pytanie do Szanownych Państwa. Czy mam przestać żywić te dzieci? Jak przestanę to zaczną jeść w pokojach, zaczną gotować. Kto będzie odpowiadał za pożar, czy jeżeli ktoś się zatrue? Dyrektor. Dlatego moja najbardziej rozsądna, ekonomiczna, logiczna decyzja, żeby oszczędzić koszty powiatowi i wygospodarować środki była podjęta taka, aby przekazać stołówkę stowarzyszeniu w użyczenie. Dlaczego nie wynajem albo dzierżawa? A zapytam co mam wynająć albo wydzierżawić, samą kuchnię? Jakie będą koszty posiłku jeżeli przedsiębiorca, który przyjdzie będzie musiał wkalkulować cenę posiłku te 300 tys. zł utrzymania kuchni? Bo też musi zapewnić od poniedziałku do niedzieli utrzymanie pracowników, musi zapewnić przynajmniej 3 etaty minimum, 1 rano i 2 później bo jest obiad przygotowywany, kolacja. To ile ten posiłek Szanowni Państwo będzie kosztował dla tego ucznia? Moim obowiązkiem jest zapewnić jak najtaniej usługi moim uczniom i moim pracownikom i to zrobiłem. Dlatego podjąłem taką decyzję. Chciałbym zapytać tutaj z tego miejsca pana Kazimierza Żółtka, bo padło też z jego strony takie stwierdzenie, że ktoś został zwolniony. Proszę mi powiedzieć kto został zwolniony z tej kuchni w momencie jej przekazania? – mówił pan dyrektor M. Stańczyk. Kontynuując wypowiedź oznajmił, że trzeba ważyć słowa, co on sam czyni i za nie odpowiada. Jeżeli puszcza się taką informację w przestrzeń publiczną to chciałbym wiedzieć, kto został zwolniony bo nikt nie został zwolniony. Trzy osoby przeszły z jednego zakładu pracy, zgodziły się na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, przeszły do drugiego zakładu pracy, zachowały wysokość wynagrodzeń. Zachowały również czas i okres umów bo zostały podpisane z nimi umowy na czas nieokreślony. Ponadto chciałem się zwrócić do pana radnego Andrzeja Gajka i odnieść się do tego pisma ponieważ należy wyjaśnić parę kwestii. Nieuczciwym jest rzucać w przestrzeń publiczną pewne kwestie, przerzucać na mnie jako na dyrektora tak naprawdę Pańskie działania w terenie. Funkcję dyrektora pełni się okresowo. Był pan na zarządzie w grudniu. Przekazałem Panu wtedy informacje o tym, jakie będą koszty

i dlaczego stołówka będzie przekazywana. Od momentu kiedy był zarząd do momentu nawet tej kwietniowej sesji 8 kwietnia br. byliście z panią B. Kornacką przynajmniej 2 razy u mnie w placówce. Nie poprosił pan o dokumenty, ani nie zadzwonił. Ma pan do tego pełne prawo jako radny i udostępniłbym je oczywiście. Byliście w innych kwestiach i rozmawialiśmy na inne tematy, ale ten temat nawet chyba ode mnie wybrzmiał, że stołówka będzie przekazywana więc uważam, że ta sesja 8 kwietnia br. i dyskusja ma charakter czysto polityczny. Ma tak naprawdę na celu zdyskredytowanie mojej osoby w opinii publicznej. Też jestem radnym. Funkcja dyrektora, którą pełnię wiąże się z odpowiedzialnością za placówkę, za ludzi tam zatrudnionych i za stowarzyszenia, które działają. To nie jest takie wszystko proste, że dyrektor o godzinie 15.30 wychodzi, zamyka drzwi i po prostu nie myśli o placówce, nie zajmuje się nią. To jest praca tak naprawdę 24h na dobę. Przypomnę Panu A. Gajkowi też sytuację z początku kadencji, kiedy przyjechał i rozmawiał z moimi pracownikami jako członek zarządu. Rozmawiał, chodził po zakładzie pracy i tak dalej, nawet nie przychodząc do dyrektora. Ja to odbieram jako formę nacisku i zastraszania, gdyż reprezentuje mojego pracodawcę. Poza tym jest mi przykro z tego tytułu, jak na sesja ostatnia wyglądała. Nie zostałem poproszony o wyjaśnienia, nie mieliście dokumentów do wglądu, nie mieliście informacji, jak te stowarzyszenia działają, a dyskusja trwała półtorej godziny. Była to dla mnie forma sądu kapturowego. Wyobrażacie sobie Szanowni Państwo sytuację, że ja po prostu rozmawiam o pracowniku w obecności innych pracowników, a jestem poniekąd waszym pracownikiem. Rozmawiam o malwersacji, o przekazywaniu żonie prywatnie majątku, o prywatyzacji, o różnego typu rodzajach przestępstw de facto i później nie ma możliwości się wytłumaczenia. Przecież od razu bym skończył w sądzie pracy, jako pracodawca dla takiego pracownika. Jest mi po prostu przykro z tego powodu – zakończył wypowiedź pan dyrektor M. Stańczyk.

Pan Przewodniczący powiedział, że jest teraz czas na zadawanie pytań panu dyrektorowi.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Anecie Bławat, która powiedziała, że pan Marcin Stańczyk - Dyrektor Zespołu Szkół w Ożarowie nie odpowiadał na pytania, prowadził wywody w temacie wcześniejszych działalności, zarówno stowarzyszenia, jak i szkoły. Natomiast chciałyby wrócić do sedna do punktu 4. Pomija fakt, że pan dyrektor skandalicznie mówi do radnych i zachowuje się na sesji skandalicznie. Nam nie tylko jest przykro, ale również po raz kolejny pewnie nie będzie to tylko moje zdanie, ale każdy się wypowie jesteśmy zażenowani trybem i sposobem przemawiania do nas, jako do jak pan to powiedział poniekąd organu, który Pana zatrudnia. Oczywiście my Pana nie zatrudniamy jako radni tylko zarząd, co już wcześniej wyjaśniła nam pani mecenas – mówiła pani radna A. Bławat. Zapytała, czy przed przekazaniem była remontowana przez szkołę kuchnia albo przez powiat i kiedy była ostatnio remontowana, jeżeli takie zdarzenie było?

Pan Przewodniczący zapytał, czy pytań będzie więcej?

Pani radna odpowiedziała, że tak.

Wobec powyższego pan Przewodniczący poprosił o bezpośrednie udzielanie odpowiedzi.

W odpowiedzi na powyższe zapytanie pani radnej A. Bławat pan dyrektor T. Stańczyk odpowiedział, że stołówka była remontowana z własnych środków.

Pani radna A. Bławat zapytała kiedy?

Pan dyrektor odpowiedział, że w ostatnich czterech latach. Musiałby spojrzeć w dokumenty.

Pani radna A. Bławat powiedziała, iż rozumie, że były to własne środki szkoły.

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że tak.

Pani radna A. Bławat zapytała skąd pochodziły fundusze na zakup wyposażenia stołówki?

Pan dyrektor T. Stańczyk odpowiedział, że z budżetu powiatu.

Pani radna A. Bławat zapytała, czy całe wyposażenie stołówki było zakupione z budżetu powiatu?

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że tak.

Pani radna A. Bławat zapytała, czy dyrektor jest w stanie to udowodnić, gdyż chciałaby zobaczyć te dokumenty.

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział - oczywiście.

Pani radna A. Bławat zapytała, czy na podpisanie umowy ze Stowarzyszeniem Razem dla Ożarowa dyrektor otrzymał zgodę z zarządu powiatu i czy przekazał również majątek ruchomy temu stowarzyszeniu?

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że nie przekazał majątku stowarzyszeniu tylko użyczył. Jest to wyposażenie ruchome, jest ono załącznikiem do umowy, a o umowie pan Starosta został poinformowany.

Następnie pani radna A. Bławat zapytała, czy podjęcie działalności w szkole przez stowarzyszenie było wyrażone po uprzednim wyrażeniu zgody, czyli po uzyskaniu pozytywnej opinii rady szkoły i rady rodziców, o czym mówi art. 86 ust. 2 prawa oświatowego.

Pan dyrektor odpowiedział, że tak, jest pozytywna opinia rady rodziców i rady pedagogicznej.

Pani radna A. Bławat zapytała kiedy została wydana?

Pan dyrektor odpowiedział, że nie pamiętam na chwilę obecną i musiałby sięgnąć do dokumentów.

Pani radna A. Bławat powiedziała, że to jest bardzo ważne pytanie bo ono może udowodnić, że niestety dyrektor nie postąpił zgodnie z przepisami. Poprosiła o odpowiedzieć na zadane pytanie.

Pan dyrektor odpowiedział, że będzie to któraś ze styczniowych rad pedagogicznych.

Pani radna A. Bławat powiedziała, iż rozumie, że dyrektor ma opinię rady szkoły i rady rodziców z miesiąca stycznia.

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że nie ma rady szkoły, ale funkcjonuje rada pedagogiczna i rada rodziców.

Pani radna A. Bławat powiedziała: „opinii rady szkoły i rady rodziców, tak stanowi przepis. Ma pan te opinie”?

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że ma opinię rady pedagogicznej i rady rodziców, gdyż takie organy funkcjonują w placówce.

Kontynuując pani radna A. Bławat zapytała, czy pan dyrektor postąpił zgodnie z uchwałą zarządu nr 74.109.2016 z 2016 r. w sprawie ustalenia zasad gospodarowania składnikami majątku ruchomego w starostwie powiatowym i jednostkach organizacyjnych powiatu. Wskazała, iż dokładnie na tamten okres przed przekazaniem (takie jest oczywiście jej zdanie) dyrektor powinien posiadać pozytywną opinię zarządu powiatu wyrażoną uchwałą zarządu. Następnie odczytała elementy dot. sposobu gospodarowania składnikami majątku ruchomego „Składniki majątku ruchomego, które nie są wykorzystywane dla celów realizacji jednostki powinny być i nie nadają się do dalszego użytku ze względu na zły stan bądź niemożność współpracy ze sprzętem typowym albo posiadają wady lub uszkodzenia, zagrażają bezpieczeństwu użytkowników lub najbliższego otoczenia, całkowicie utraciły wartość użytkową lub które są technicznie przestarzałe. Powołuje komisje do oceny przydatności tych składników do dalszego użytkowania dla albo zakwalifikowana tych składników do kategorii majątku zużytego lub zbędnego”. Czy Pan przed przekazaniem majątku ruchomego powołał komisję celem sprawdzenia wartości tego majątku?

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że ten przepis nie ma tu zastosowania bo majątek jest dalej zdalny do użytku i jest wykorzystywany w celach żywienia uczniów.

Pani radna A. Bławat powiedziała, że majątek jest wykorzystywany nie przez jednostkę powiatu.

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że tak jak wyjaśniła pani mecenas jest wykorzystywany w celach realizacji zadań placówki.

Pani radna A. Bławat powiedziała, że majątek został użyczony innemu podmiotowi i realizuje cele misyjne tego podmiotu.

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że cele tego podmiotu są zbieżne z celami placówki. Majątek został użyczony, ale nie przekazany, nie sprzedany, nie wynajęty, nie wydierżawiony. Jest to ograniczone prawo rzeczowe.

Pani radna A. Bławat poprosiła, aby w tej sprawie wypowiedziała się pani mecenas i wyjaśniła radnym, czy zgodnie z uchwałą zarządu na tamten okres (bo teraz ona się zmienia), ale obowiązuje ta która była w czasie przekazania, użyczenia majątku ruchomego

pan dyrektor M. Stańczyk powinien mieć pozytywną opinię zarządu przed podpisaniem umowy ze stowarzyszeniem?

Pan Przewodniczący powiedział, że udzieli głosu pani mecenas, ale na razie do głosu zgłosił się pan radny Kazimierz Żółtek, któremu udzielił głos.

Głos zabrał pan radny Kazimierz Żółtek, który powiedział, że odpowie na sugestie, wątpliwości i oczekiwania pana dyrektora Marcina Stańczyka, a mianowicie przeprosiny. Pan Dyrektor domaga się przeprosin za to, iż użył określenia trzykrotnie, że wydzierżawił majątek powiatu swojej żonie. Panie Dyrektorze tam są przeprosiny. Jako były samorządowiec i dyrektor szkoły, tak jak pan dzisiaj potrafię działać z taktem. Są przeprosiny. Ja tą sesję oglądałem dzisiaj. Proszę obejrzeć ją jeszcze raz. Przeprosiłem na wszelki wypadek, żeby nikt nie czuł się urażony. Jeśli mimo to czuję się pan urażony przepraszam jeszcze raz. Nie było to intencją. Ja nie przemawiałem jako Kazimierz Żółtek. Doszły panie dyrektorze do mnie informacje od społeczeństwa, że przekazał pan majątek powiatu swojej żonie. Jest to zresztą zapisane i było czytane na sesji przez radnego B. Włodarczyka. Ja nie mówię jako Kazimierz Żółtek, ja przekazuję informację. To stwierdzenie, że dyrektor przekazał swojej żonie to był głos od społeczeństwa, to była obawa społeczeństwa. Proszę więc by radnemu mnie, czy komu innemu w ten sposób nie próbowano kneblować ust. Mamy prawo pytać i oczekiwać odpowiedzi. Przeprosiłem więc pana dyrektora jeszcze raz. Myślę, że wystarczy – mówił pan radny K. Żółtek. Pieniądze w budżecie na stołówkę. Podpisano umowę 31 grudnia, czy 20 grudnia. Przekazanie majątku było pod koniec stycznia. A więc jak powiedział tu już radny Bogusław Włodarczyk szkoła otrzymała pieniądze w budżecie na 2022 r. w całości na funkcjonowanie stołówki, czyli, że one są. Być może pan dyrektor jako oszczędności, chce je przeznaczyć na inne zadania. Czy pan je już wydał i już ich nie ma? Bo pan Starosta wnioskuję o taką kwotę dość pokaźną natychmiast żeby przeznaczyć ją bo po prostu nie ma tam ani złotówki - tak to zrozumiałem. Pan dyrektor użył również stwierdzenia, że ja stwierdziłem na sesji, iż ktoś został zwolniony. Nie przypominam sobie. Oglądałem tą sesję kilkakrotnie. Starałem się ważyć słowa. Mówiłem, że jesteśmy w bardzo trudnym okresie jeśli chodzi o budżety rodzin. COVID, utracona praca, utracone zarobki, zmniejszone wynagrodzenie. Wiele firm cięto wynagrodzenia z powodu tego, iż spadły im obroty i pogorszyły się znacznie warunki funkcjonowania. O tych wątpliwościach mówiłem byśmy nie stresowali ludzi. Każda prywatyzacja ogólnie rzecz mówiąc, nie mówię, że u pana była prywatyzacja. Ja mówię każda zmiana stosunków własnościowych jest groźna dla pracownika i zawsze będzie odbierana jako wielki stres - tak pewnie było w pana przypadku. Nie pytałem ludzi, bo to nie jest mój okręg wyborczy, czy przeżyli w związku z tym stres i czy przeżywali go do dzisiaj bo jeszcze nie wiedzą być może, że pan próbuje stołówkę oddać. Być może pracownicy, czy mieszkańcy Ożarowa i okolic nie wiedzą. Panie dyrektorze prosiłbym pana, żeby pan też ważył słowa, jak to pan podkreślał we wcześniejszej wypowiedzi. Staram się ważyć słowa i chciałbym żeby pan też ważył słowa. Jeśli się szanujemy, a szanujemy się mam takie wrażenie, takie odczucie. Malwersacja, prywatyzacja, przekazanie żonie. Rzuca Pan takie hasła. Niech pan obejrzy tą sesję, czy tam było słowo malwersacja? Nie zaogniamy sytuacji, która była od początku prosta. Poparł mnie przewodniczący rady Wacław Rodek,

zrobmy niezwłocznie komisję, wyjaśnijmy, zaprosmy dyrektora. Nie dzisiaj na sesję. Czekaliśmy na tą komisję, czekaliśmy i się nie doczekaliśmy. Proszę nie rzucać do opinii publicznej z tego miejsca oskarżeń, że oto próbujemy manipulować, przeszkadzać w funkcjonowaniu ogromnego kombinatu oświatowego, jeśli tak można nazwać Zespołu Szkół w Ożarowie. Nie próbujemy. Wszystko zaczęło się Panie dyrektorze od transparentności, od obaw społeczeństwa. Nie mniej jednak muszę być czuły na odgłos społeczeństwa jeśli coś się dzieje, jeśli podejmujemy jakiekolwiek decyzje w powiecie. Tego wszystkiego mogliśmy dokonać na komisji oświaty, sportu, zdrowia i pomocy społecznej już tydzień temu i nie byłoby dzisiejszej sytuacji. Gra na zwłokę nie wyszła tu nikomu na dobre – zakończył wypowiedź pan radny K. Żółtek.

Pan Przewodniczący poinformował, że jeśli o odbiór społeczny to właśnie dzisiaj wpłynęła do niego petycja mieszkańców, 800 osób podpisanych w sprawie stowarzyszenia i zespołu szkół. Kontynuując obrady udzielił głosu pani radnej Agnieszce Łuba – Mendyk.

Głos zabrała pani radna Agnieszka Łuba – Mendyk, która powiedziała, że zadała 4 pytania i czeka cierpliwie na odpowiedź. Dodała, że chciałam również zapytać, czy w tej umowie użyczenia ze stowarzyszeniem była określona wartość majątku ruchomego? Nadmieniła, że była także Zespole Szkół w Ożarowie i zna tą szkołę doskonale. Pani radna oznajmiła, że nikt nie kwestionuje tych wszystkich projektów, czy działalności w zakresie pozyskiwania środków. Natomiast jeśli chodzi o wizyty w szkole, to z tego co jej wiadomo, to Rządowe Centrum Bezpieczeństwa od 24 lutego ogłosiły drugi stopień zagrożenia beta i nie mogą od tamtej pory osoby postronne wchodzić do szkoły. Także te zarzuty odnośnie tego, że pozostali radni nie byli. Po prostu nie ma takiej możliwości prawnej, żeby szkołę w tym okresie odwiedzać - to jest bardzo istotne.

W odpowiedzi na powyższe głos zabrał pan dyrektor M. Stańczyk, który powiedział, że wartość wyposażenia była określona w załączniku do umowy. Wynosiła bodajże 18 tys. zł, nadmienił, że nie pamięta dokładnej kwoty. Wskazał ponadto, że był tam rozpisany spis wyposażenia, który znajdował się na stołówce. Dyrektor poprosił panią radną A. Łuba – Mendyk o przypomnienie pytań.

Pani radna powiedziała, że pytała o trwały zarząd, na jaki okres był zawarty? Na jaki okres była zawarta ta umowa użyczenia?

Pan dyrektor odpowiedział, że do 3 lat.

Pani radna A. Łuba Mendyk zapytała, czy tak bez konkretnego terminu? Tylko tak do 3 lat?

Pan Przewodniczący zaproponował, aby te wszystkie informacje, które pan dyrektor nie jest w stanie podać, jeśli nie jest przygotowany do takich pytań, były przedstawione np. na komisji oświaty.

Pan dyrektor powiedział, że jest to 3 lata bez jednego dnia tak żeby spełniała wymogi, nie mniej jednak przygotowuję się bo po prostu nie jest w stanie teraz tego odnaleźć.

Pani radna A. Łuba – Mendyk powtórzyła pytanie dotyczące poinformowania o tym fakcie.

Pan dyrektor odpowiedział, że tak, oczywiście.

Pani radna A. Łuba – Mendyk zapytała, czy była to forma ustna, czy to była forma pisemna?

Pan dyrektor odpowiedział, że była to forma pisemna.

Pani radna A. Łuba – Mendyk zapytała, czy w szkole są opracowane zasady, regulaminy w zakresie udostępniania mienia w formie właśnie dzierżawy, użytkowania, użyczenia, najmu.

Pan dyrektor odpowiedział, że o ile sobie dobrze przypomina to jest to uchwała zarządu powiatu, która reguluje gospodarkę mieniem.

Uchwała zarządu powiatu to jest jedna sprawa, ale gdy już pan dostaje to mienie, to czy wewnątrz w szkole są takie odrębne uregulowania.

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że dyrektor dysponuje zgodnie z upoważnieniem, które otrzymał od zarządu powiatu.

Pani radna powiedziała, że zgadza się, ale czy są opracowane zasady w szkole?

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że nie przypomina sobie.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Bogusławowi Włodarczykowi, który powiedział, że cieszy się, że dyrektor tak wychwalił go jako byłego starostę. Faktem jest bezsprzecznym, że Zespół Szkół im. Marii Skłodowskiej - Curie w Ożarowie rozpoczęła funkcjonowanie w stosunku do zapotrzebowań cementowni. Wówczas próbowaliśmy wszyscy znaleźć rozwiązania. Wtedy kiedy pani radna Aneta Bławat złożyła wniosek do Urzędu Marszałkowskiego i pozyskała pierwsze pieniądze na żłobek na terenie Opatowa zaproponowałem, żeby stowarzyszenie to, które istnieje złożyło wniosek o pieniądze. Stowarzyszenie otrzymało środki z Urzędu Marszałkowskiego. Tak samo było z przedszkolem. Stowarzyszenie za to, że pozyskało środki zewnętrzne, wyremontowało, prowadziło działalność na tym stowarzyszeniu, to jeszcze płaciło zespołowi szkół określone pieniądze za dzierżawę majątku. Z tego co pamiętam było to z jednego i z drugiego od 7 tys. zł zaczęliśmy, a skończyło się na 10 tys. zł miesięcznie. Nie wiem czy to prawda i będę się zwracał do Komisji Rewizyjnej o przeprowadzenie kontroli, gdyż zadałem publiczne pytanie i nie otrzymałem informacji. A chodzi informacja, że te opłaty dzisiaj są mniejsze niż były robione

w 2018 r., więc nie mówię czy to prawda jest, czy nie – mówił pan radny B. Włodarczyk. Kontynuując wypowiedź dodał, że faktem jednocześnie jest, o czym mówił pan dyrektor, że niewykorzystane pomieszczenia przeznaczone zostały i przerobione na internat, i ten internat funkcjonował. Ponadto faktem jest, że na obydwie szkoły, o czym mówił pan dyrektor rozpoczęliśmy ściąganie tak zwanych dzieci z kierunków wschodnich, bo na to przychodzą pieniądze. Faktem jest także to, o czym mówił dyrektor, że zwiększenie budżetu nastąpiło dlatego, że mamy więcej dzieci, m.in. z Ukrainy. Oznajmił także, że cieszy się, że te działania, jak powiedział pan dyrektor odbyły się i przyniosły tej szkole określony profit i pożytek. Natomiast faktem jest, że żadne stowarzyszenie nie podjęło działania dopóki nie wykonano remontów i nie zapłaciło czynszu, także ze szkoły. Ta szkoła podstawowa, która istnieje także płaciła czynsz, ponieważ taki był interes powiatu, żeby majątek, który był tworzony za publiczne pieniądze przynosił dochód powiatowi, dochód tej szkoły. W życiu nikomu nie powstała myśl, żeby wydzierżawiać funkcjonującą normalnie placówkę, jaką była stołówka – nigdy. W dalszej wypowiedzi pan radny Bogusław Włodarczyk mówił, że faktem jest, że pracownicy, którzy pracowali, gotowali, bardzo dobrze i żadne względy nie mówiły o tym, że nagle w tej szkole coś się waliło i paliło. Pan dyrektor powiedział dzisiaj, że praktycznie w tej chwili szkoła się bilansuje i z budżetu powiatu nie dokładamy do niej złotych. Bilansuje się dlatego, że zostały podjęte działania te dodatkowe, za mnie, o których pan dyrektor mówił. Więc jeśli się szkoła bilansuje i powiat nie dokładał, a tak pan dyrektor powiedział, to nie rozumiem, co się dzisiaj stało, że pan Starosta składał wniosek, że nagle jutro potrzeba przyjąć pieniądze, skoro szkoła się bilansowała na cały rok. Następnie pan radny B. Włodarczyk zwracając się do Przewodniczącego Rady Powiatu powiedział, że był przeciwny zmianie od początku, gdyż pan Starosta i oprócz niego 4 osoby nie głosował za przyjęciem porządku obrad. Więc skoro się nie głosuje za przyjęciem porządku obrad, to nie można według niego uczciwie wymagać tego, żeby była zmiana - stąd nie było tej zmiany. Kontynuując wypowiedź pan radny powiedział, że pan dyrektor rozwiał jego wątpliwości ponieważ skoro szkoła się bilansuje, powiat nie dokłada w tym temacie, to dlaczego się bilansuje. Faktem jest, że jest dopłata 15 zł, ale to dziecko z Ukrainy, z Białorusi, to na nie przychodzą pieniądze z budżetu. Mamy koszty stałe szkoły za to, że są dzieci. Przychodzą pieniądze, więc jak dokładamy do ich wyżywienia, to dokładamy z tych pieniędzy, które przychodzą na utrzymanie szkoły i dlatego to się bilansuje. Nie było żadnej merytorycznej potrzeby wydzierżawienia tej stołówki. Przepraszam bardzo panie dyrektorze, ale muszę to powiedzieć. Dziwne się składa, że podpisuje pan umowę ze stowarzyszeniem, gdzie już nikt nie chce widać być prezesem tylko pana żona to przyjęła. Czy pan ma rozdzielność majątkową, ja też mam. To odbiór społeczny jest delikatnie mówiąc dziwny. Zaczęły chodzić i chodziły różne wersje. Jeden robi tu, drugi pomaga tu. To ja na wniosek pani Anety Bławat wycofałem swój wniosek w temacie wystąpienia wniosku dot. stowarzyszenia żeby porozmawiać. Nagle po naszej sesji ukazuje się list otwarty podpisany przez pana Soczewińskiego, który notabene cały czas na mnie donosi, składa zawiadomienia i jestem wymieniony z nazwiska, kolega pan Żółtek, pani Kornacka. Jest sugestia, że pani Kornacka ma powiązania z firmą, która wcześniej robiła roboty, próba powiązania pana Gajka. Pokaż pan wszystkim jakie panu sms-y przysłał. Powstaje list otwarty, w którym się zarzuca, że radni

chcieli zamknąć stołówkę. Mało tego szkaluje się radnych, a co robi szanowny pan Starosta? Najpierw to pan lajkuje i mówi, że jak to trzeba było mieć tam odwagę. Dwa, ten list jest rozesłany po wszystkich radnych. W międzyczasie Pani Wiceprzewodnicząca Rady Kornacka składa wniosek, który powstał po tym liście, a samorząd powiatowy udostępnia i rozsyła po radnych list podpisany przez osobę prywatną, który szkaluje dużą grupę radnych – to się w głowie nie mieści. Są zbierane podpisy mówiące, że stołówka ma świadczyć usługi, po to była w szkole. Każde stowarzyszenie jest stowarzyszeniem osób prywatnych i czy ono działa w szkole, czy ono prowadzi przedszkole, żłobek, czy dom seniora, to jest jego sprawa co prowadzi. Ta stołówka miała świadczyć usługi. Píše się w tym piśmie, które przecież Pan Przewodniczący ma. Mam nadzieję, że go przeczytał dokładnie bo od 2 tygodni pracownicy szkoły chodzili i zbierali te podpisy. No trudno powiedzieć, bo przecież nikogo nie złapałem za rękę i żeby mi nie kazano przeproszać. Trudno, żeby dyrektor o tym nie wiedział i bez zgody dyrektora poszli. Stołówka gotowała i dalej miała gotować w szkole, a w piśmie się pisze, że my wyrażamy protest bo poprzedni, który dostarczał posiłki, to były monotonne w jedzeniu. Nigdy posiłków nikt do tej szkoły nie dostarczał. Nigdy do tej szkoły żaden podmiot prywatny nie dostarczał posiłków. Jak dostarczał posiłki, to do tych stowarzyszeń prowadzonych przez te stowarzyszenia, o których mówił dyrektor Stańczyk, ale to jest poza szkołą – mówił pan radny B. Włodarczyk. Następnie powiedział, że dyrektor wydzierżawił 60 metrów, to jest praktycznie tyle gdzie się mieści kuchnia, ale gdzie jedzą posiłki nie, drogi dojścia, wyjścia. Mało tego ta stołówka/stowarzyszenie rozpoczęła świadczenie sprzedaży posiłków na zewnątrz do tych stowarzyszeń o których mówił pan dyrektor i tu nastąpiło powiązanie stowarzyszeń, które działają na majątku powiatu z działalnością na udostępnienie mienia powiatowego. Na zewnątrz także to stowarzyszenie zaoferowało sprzedaż obiadu przecież takie publiczne były efekty. W ramach dostępu do informacji publicznej i zadanych pytań na część otrzymałem odpowiedzi, na część nie - taka jest dzisiaj moda. Pytam za jaką powierzchnię płaci się z metra kwadratowego? Ile za gaz płaci stowarzyszenie, które notabene sprzedaje posiłki na zewnątrz? Mam nadzieję, że wszyscy wiedzą, zarząd powiatu także, że inna cena jest za gaz do szkoły, inna cena jest za energię do szkoły, a inna cena jest dla innych podmiotów. Więc okazuje się, że obciążalibyśmy to stowarzyszenie za gaz po cenie, którą bierze szkoła, a stowarzyszenie będzie prowadzić działalność i sprzedawać towar na zewnątrz. Czegoś takiego nie można było robić. Rozstaliśmy się spokojnie, pan Przewodniczący zaproponował, że zbierze się komisja, ja wycofałem wniosek i co takiego się stało, że na drugi dzień nagle ukazał się list, który poszedł. Nagle ukazały się i zbierane były podpisy, które mówiły o tym, że my chcemy zamknąć stołówkę i wszyscy chcą, żeby stołówka ta była. Przecież nic takiego nie było. Chcieliśmy żeby stołówka w najgorszym wypadku powróciła do szkoły, albo żeby zrobić to uczciwie. Jeśli rzeczywiście pan dyrektor chciał, to przecież można przeprowadzić normalny przetarg. Ja przypomnę, o czym też mówił Pan Starosta, że tu wydzierżawiamy nasz stół i tu nawet za 200 zł, nawet mały sklepik jak był udostępniany i jest tutaj Pani Barbara Kasińska, była długoletnim dyrektorem. Może to potwierdzić, że zapytania ofertowe były rozsyłane wszędzie nawet na 200 zł. Czy ktoś da mniej, czy więcej, po to żeby nie było jakichkolwiek podejrzeń. Ja nie mówię, że coś jest niezgodnie. Więc mogliśmy to przeprowadzić na różne

sposoby. Mamy także poradnie w Zespole Szkół w Ożarowie. Poradnia zajmuje tam ok. 15 - 20 m². Jakby Pan był uprzejmy odpowiedzieć na to pytanie jak skończą pytać. Jaka jest cena wynajmu tej poradni? Powiat wynajmuje miejsce na poradnie i ta poradnia powiatowi płaci. Pytaliśmy o to, bo w przestrzeni publicznej pojawiała się informacja dużo wcześniej. Ja o to nie pytałem, bo przychodziło mi do głowy, że nikt tego nie brał poważnie pod uwagę, że od września miał być tak samo udostępniony internat, jak została udostępniona stołówka. W przestrzeni publicznej było, że prawdopodobnie były zamierzenia takie. Dlatego pytaliśmy w tym temacie wszyscy cośmy podpisywali, że w taki sposób jak użyczona została stołówka stowarzyszeniu miały być użyczone inne instytucje działające w powiecie, domy pomocy społecznej, warsztaty terapii zajęciowej – mówił dalej pan radny B. Włodarczyk. W toku dalszej wypowiedzi pan radny zapytał: utworzycie kuchnię za 18 tys. zł w domu żeby dla siebie gotować? No, a tutaj kuchnia gotuje, sprzęt udostępniony za 18 tys. zł, jak powiedział dyrektor ma gotować na ileś tam posiłków dziennie. Następnie zwracając się do pana radnego Wojciecha Majchera zapytał, co mają matury wspólnego z wyposażeniem stołówki? Brakuje argumentów merytorycznych, żebyście odpowiadali. Co takiego się stało? Jest matura, są nauczyciele, prowadzą. Zrobiliście dzisiaj sesję, bardzo dobrze. Byłaby kiedy indziej, to by była. Na sesji nie muszą być nauczyciele. Łączenie tego wyjaśnienia sprawy z funkcjonowaniem stołówki jest zwykłą manipulacją i próbą wmówienia społeczeństwu, że my cokolwiek nie tak chcieliśmy zrobić – mówił pan radny B. Włodarczyk. Kończąc wypowiedź prosił, żeby nie odnosić się do radnych personalnie, bo każdy z radnych ma prawo zabierać głos, a takie działania to dyskryminacja. Pan Gajek nie jest ode mnie, z mojej grupy, więc jak tak można pisać po prostu, że ten jest powiązany z tym, czy innym. Pani Wiceprzewodniczącej się zarzuca, a pan Starosta rozsyła to do wszystkich radnych w ramach współpracy we własnej grupie, że radna Kornacka była najprawdopodobniej powiązana z poprzednią panią, która gotowała. W domyśle no coś tam musiałaś chyba pod stołem Bożena dostać, no bo przecież inaczej to by nie było. Pan Przewodniczący czytał to też na pewno. Proszę Państwa my nie dyskutujemy dzisiaj o szpitalu pani mecenas. Dyskutujemy o stołówce, o niczym więcej. Więc próby schodzenia dalej, to jest próba odwrócenia uwagi od tematu – zakończył wypowiedź pan radny B. Włodarczyk.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu Marcinowi Stańczykowi – Dyrektorowi Zespołu Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej – Curie, który zwracając się do pana radnego B. Włodarczyka powiedział, że uważam do radnych odnosi się z pełnym szacunkiem i tego samego by oczekiwał. W odpowiedzi na zadane wcześniej pytanie dot. poradni powiedział, że z tego co pamięta ma 96 m² i płaci refundację kosztów i użyczenie pomieszczeń około 1800 zł na miesiąc -to nie jest duża kwota. Dodał, że musi sprawdzić w dokumentach, ale jest to do ustalenia. Co do kosztów stowarzyszenia jakie ponosi to od dawna na kuchni są podliczniki. Jest osobny rachunek za gaz, osobny za wodę, ciepło zostało wliczone z ceną za metr kwadratowy. Za pełny miesiąc działania to jest około 3.700,00 zł. Faktura została zapłacona jako refundacja kosztów do Zespołu Szkół w Ożarowie. Szkoła nie ponosi z tytułu nieodpłatnego użyczenia żadnych kosztów. Wszystkie koszty przejęło stowarzyszenie, które gotuje uczniom obiady, które też nie zdrożały.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Anecie Bławat, która poprosiła pana Przewodniczącego, aby po kolei prowadził obrady i jeżeli miała pytanie do pani mecenas, które zależałoby od kontynuacji jej dalszej dyskusji, to chciałaby, aby na to pytanie pani mecenas odpowiedziała.

Pan Przewodniczący poinformował, że nie zapomniał o pytaniu radnej i zaraz po wypowiedzi pana dyrektora wraz z zadawanymi pytaniami udzieli głosu pani mecenas, która odpowie na zadane pytanie.

Pani radna A. Bławat powiedziała, że chciałaby jeszcze raz powtórzyć, że bardzo prosi o odpowiedź pani mecenas na jej pytanie.

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do pana dyrektora.

O głos poprosił pan radny Andrzej Gajek.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Andrzejowi Gajkowi, który powiedział, że informację o planach prywatyzacji, bo wtedy tak się to nazywało nie było skonkretyzowane. Tak, informacja była przekazana do zarządu w formie jednej z propozycji w miesiącu grudniu. Jeśli chodzi o jego osobę to była ostatnia rozmowa na ten temat w gronie członków zarządu i 12 lutego br. kiedy pytał pana Starosty w obecności pani radnej Bożeny Kornackiej, czy coś w tej sprawie zostało zrobione, postanowione otrzymał odpowiedź, że nie. W związku z tym uznał, że nic w tej sprawie się nie dzieje. Teraz sekwencja zdarzeń, która nastąpiła. Nie będę jej powtarzał – mówił pan A. Gajek. Propozycja pana radnego B. Włodarczyka, żebym pokazał dowody w tej sprawie, sms-y i inne naciski na mnie wywierane. Nie będę tego publicznie, w tym momencie tutaj pokazywał. Te dowody są zebrane, zostały przekazane już w zawiadomieniu do prokuratury. Oprócz tego jeszcze innych, o których z racji wiadomo jakiej nie chcę w tym momencie rozmawiać. To by były moje dwie odpowiedzi na pytania, które padły w stosunku do mojej osoby. Jeśli są inne odpowiem – zakończył wypowiedź pan radny A. Gajek.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Bożenie Kornackiej, która powiedziała, że z uwagi na to, że na sesji 8 kwietnia br. radni rady powiatu chcieli uzyskać informacje o udzieleniu stołówki szkolnej w Zespole Szkół w Ożarowie, która stanowi majątek Powiatu Opatowskiego i była przedmiotem wcześniej składanej interpelacji członka zarządu stało się jasne, że radni chcieli wystąpić i występować o informację tylko i wyłącznie na jakich warunkach została ta stołówka przekazana dla stowarzyszenia. Na tej sesji pan Starosta nie posiadał wiedzy dotyczącej przekazania tej stołówki. Uważam, że wniosek i pytania, które padały były w pełni uzasadnione aczkolwiek chodziło o to, aby przekazać radnym (bo mieliśmy do tego prawo) warunki przekazania tej stołówki szkolnej. Wówczas to radni także wnieśli o omówienie tego tematu na Komisji zdrowia, oświaty i pomocy społecznej z udziałem pana dyrektora ponieważ nikt z obecnych na sali nie miał wiedzy na temat, w jaki sposób ta stołówka została przekazana. W ciągu niemal trzech tygodni nie odbyła się wspomniana przeze mnie komisja. W związku z tym radni wystąpili o sesję. Chociaż powodem tej sesji oprócz tych informacji było także to, że w przestrzeni publicznej

zostaliśmy o pewne rzeczy wręcz oskarżeni, co jest w moim odczuciu niedopuszczalne. Dzisiaj proszę Państwa na sesji jak to zwykle bywa w takich podobnych sprawach rozmawiamy o wszystkim tylko niewiele mówimy o tym, co było przedmiotem tak naprawdę zainteresowania członka zarządu, a później radnych rady powiatu – mówiła pani radna B. Kornacka. Przypomnę, że chodziło o podanie radnym informacji na jakich warunkach została szkolna stołówka przekazana stowarzyszeniu. Nikt nikogo nie oskarżał, nikt nie oceniał jakości posiłków i praktycznie całej działalności także nikt wówczas nie oceniał. Chcieliśmy tylko wiedzieć na jakich zasadach został przekazany majątek powiatu. Nie rozumiem tego, że tyle szumu za pozwoleniem pana panie dyrektorze wokół tej sprawy powstało. Normalną rzeczą jest, że ktoś pyta, a pan jako dyrektor zarządzający częścią majątku powiatu powinien na to pytanie szczegółowo odpowiedzieć. Pan Gajek zawarł w swojej interpelacji szereg praw poczynsz od ustawy o nieruchomościach, o finansach publicznych i innych. Wystarczyło, żeby pan odniósł się do tego w sposób merytoryczny, zaznaczył swoje odpowiedzi, że wszystkie po kolei pytania pana radnego zostały w sposób prawny prawidłowo przeprowadzone, załatwione. W związku z tym nie byłoby dalszej części tej sytuacji jaka ma miejsce. Wykorzystał pan swoje wystąpienie do przedstawienia osiągnięć w placówce. Może to i dobry temat, bo słuchają nas mieszkańcy powiatu i była okazja, żeby się zapromować, żeby przedstawić jak wspaniale działa stowarzyszenie, które powstało na terenie naszej szkoły w poprzednich latach. Tylko ja oczekiwałam czegoś innego, a mianowicie, aby powiedział pan jak została ta umowa sformułowana, czy wyceniono przekazany majątek i jakie dokumenty na okoliczność tego użyczenia pan posiada, kolejno je wymienić, przedstawić radzie bo to było przedmiotem naszego zainteresowania. Dzisiaj doszło do wielu przykrych zdarzeń, które nie powinny mieć miejsca. Pan Przewodniczący wspomina o petycji, 800 podpisach. Myślę, że w kolejnym punkcie się do tego odniosę, bo w tej chwili jesteśmy w 4 punkcie, a on tego nie dotyczy – zakończyła wypowiedź pani radna Bożena Kornacka.

O głos poprosił pan Starosta Tomasz Staniek, który w ramach sprostowania nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi pana radnego B. Włodarczyka (dot. stwierdzenia, że stowarzyszenie działające na rzecz szkoły, które prowadzi podstawówkę, żłobek miało zgodę na użyczenie) powiedział, że to była pana kadencja i pan uchwałą zarządu zezwolił na użyczenie, a nie dzierżawę w 2017 r.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Zbigniewowi Wołcerzowi, który powiedział, że zdecydowanie zgadza się z tym, co powiedziała pani radna B. Kornacka i uważa, że to wystarczyło na dobrze zadane pytanie, które nie niosło za sobą żadnych obraźliwych treści zwyczajnie odpowiedzieć. Zadane proste pytanie, na które pan radny oczekiwał prostej odpowiedzi wywołało wielką burzę. Reakcja na wydawałoby się banalne pytanie jest dla mnie po prostu czymś absolutnie niewytłumaczalnym – mówił pan radny Z. Wołcerz. Następnie zwracając się do pana dyrektora M. Stańczyka (dot. podliczników założonych w kuchni) zapytał, czy dyrektor zdaje sobie sprawę, że podmiot, który prowadzi działalność, a nie jest ona związana z lecznictwem, z prowadzeniem domu dziecka, domu opieki społecznej, szkoły ma inne taryfy jeśli chodzi o zapłatę. Kontynuując skierował również

pytanie do pani mecenas Eweliny Płatek – Kosior, czy taka sytuacja, która ma miejsce w tej szkole, gdzie podmiot, który wykonuje pracę polegającą nie tylko na żywieniu dzieci (bo słyszeliśmy też), że sprzedaje swoje usługi, swoje posiłki na zewnątrz. Czy to jest w ogóle dopuszczalne, żeby płacił dokładnie tak samo, jak szkoła, w której funkcjonuje - za prąd i gaz?

Pan Przewodniczący w związku z brakiem dalszych pytań do pana dyrektora M. Stańczyka udzielił głosu pani mecenas Ewelinie Płatek – Kosior. Poprosił o udzielenie odpowiedzi na pytania zadane przez panią radną A. Bławat oraz pana radnego Z. Wołcerza.

Głos zabrała pani mecenas Ewelina Płatek – Kosior, która odnosząc się do zapytania pani radnej Anety Bławat powiedziała, że odnośnie zasad użyczenia mienia ruchomego, to jak już wskazał pan dyrektor M. Stańczyk wartość była 18 tys. zł, ale całości, a zgodnie z zasadami wyceniamy każdy składnik majątkowy według wartości rynkowej. Jeżeli jest on poniżej 1000 zł, wówczas decyduje sam dyrektor bez zgody zarządu zgodnie z poprzednimi zasadami. Pani mecenas dodał, że w tych zasadach nie były doprecyzowane kwestie odnośnie użyczenia mienia podmiotowi trzeciemu. Tej sytuacji rzeczywiście ta uchwała nie przewidywała. Obecnie nowa uchwała przewiduje już te zasady. W związku z tym, że nie było wskazane w zasadach użyczenia na rzecz podmiotów trzecich, uznawane jest to za zwykły zarząd, ponieważ zawsze dyrektor może zażądać zwrotu, zatem również tutaj nie musiał mieć zgody zarządu, ponieważ wprost w uchwale nie wymagał tego zarząd przy wcześniejszej uchwale z 2016 roku. Chcąc naprawić ten błąd, który się pojawił w tej uchwale jest nowa uchwała doprecyzowana, która weszła w życie w zeszłym tygodniu, gdzie przewiduje się taką sytuację, żeby było bardziej transparentnie oraz by dyrektorzy nie wykorzystywali tej luki w zapisach, że również użyczenie musi być za zgodą zarządu powiatu, jeżeli wartość składnika majątkowego przekracza 2000 zł obecnie ze względu, że wszystko idzie w górę więc wartość również uznaliśmy, że powinna być obecnie wyższa niż w 2016 r. (była to 1000 zł)- mówiła pani mecenas E. Płatek – Kosior. Wskazała, iż jest to bodajże w § 5 ust. 3 tych zasad o ile dobrze pamięta, gdyż nie ma ich niestety przed sobą. Jest wskazane, że do 1000 złotych decyzje podejmuje dyrektor, natomiast powyżej 1000 złotych musi poprosić o zgodę zarządu, co do jednego składnika majątkowego. W związku z tym, że z informacji pana dyrektora wynika, że pozycja majątku miała niższą niż 1000 zł wartości rynkowej, o taką zgodę nie musiał wystąpić – wyjaśniła pani mecenas. Kontynuując wypowiedź odniosła się do pytania zadanego przez pana radnego Zbigniewa Wołcerza mówiąc, że co do podliczników zlokalizowanych na szkołach trudno jest odpowiedzieć, ponieważ nie wie, czy stowarzyszenie zawarło oddzielne umowy na te podliczniki (bo taka jest możliwość), czy rozliczane są notami. Jeżeli są rozliczane notami, to może być to problematyczne ponieważ szkoły są objęte po oświadczeniu taryfami, jak dla odbiorców indywidualnych domowych, natomiast należałoby to rozważyć, czy stowarzyszenie prowadzące również działalność na cele oświatowe, czy również będzie po oświadczeniu prezesa objęte tą ulgą, ale to będzie decydował odpowiednio PGE, czy takie oświadczenie zaakceptuje co do taryf złożonych przez prezesa tego stowarzyszenia.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Anecie Bławat, która zwracając się do pani mecenas powiedziała, że uchwała zarządu w sprawie ustalenia zasad, o których rozmawiamy w § 5 pkt 3. Mówi, że opinię, o której mowa w ust. 1 (mówimy o pozytywnej opinii zarządu) występuje kierownik jednostki, gdy wartość rynkowa majątku albo wartość księgowa została ustalona powyżej 1000 zł przedkładając wykaz, którego wzór stanowi załącznik, formularz do niniejszych zasad oraz zatwierdzony protokół kontroli oceny komisji. Pani radna poprosiła, aby pani mecenas wytłumaczyła, gdzie tu jest napisane, to o czym mówiła wcześniej, czyli pojedyncze składniki majątku. Jeżeli ja mam przed sobą umowę Zespołu Szkół ze Stowarzyszeniem Razem dla Ożarowa i do tej umowy załącznikiem jest wyposażenie stanowiące różne tutaj pozycje, gdzie wartość tego wyposażenia jest ponad 18 tys. zł, to proszę mi powiedzieć na jakiej podstawie pani liczy każdy składnik majątku łącznego bo wyposażenie kuchni stanowi całość tego wyposażenia.

Pani mecenas poprosiła panią radną A. Bławat o pożyczanie tekstu uchwały. Nadmienila, że w załączniku są na dole gwiazdki, które określają, co należy rozumieć przez składnik majątkowy.

W tym momencie obrady opuścił pan radny Jacek Dwojak (wylogowanie z systemu do głosowania godz. 12:20). Od tej chwili obrady toczyły się w obecności 16 – osobowego składu rady.

Pani mecenas E. Płatek – Kosior wskazała, że wartość rynkową się oblicza do każdego składnika majątkowego. Na początku tej uchwały, wytłumaczone jest, że mowa jest o zbędnych składnikach majątkowych. Każdy z tych składników majątkowych uzyskuje osobną opinię i liczy się składnik majątkowy i kierownik przekłada i wycenia każdy z osobna składnik majątkowy. Nie decyduje się o całym mieniu ruchomym tylko dla poszczególnego składnika majątkowego i to też precyzuje § 2. Jednostka służy do wykorzystywania składników majątkowych, do realizacji zadań gospodarowania w sposób oszczędny i racjonalny. To kierownik decyduje co do poszczególnych składników majątkowych. W tabeli, która jest załącznikiem do uchwały kierownik przygotowując projekt uchwały i przekładając go, zawsze wycenia składnik majątkowy. Za każdym razem tak było (mogą to także Państwo potwierdzić również poprzedni członkowie zarządu), że nigdy nie były wyceniane poniżej 1000 złotych. Taka zgoda nigdy na zarządzie nie zapadła. W celu doprecyzowania tych wszystkich zapisów pojawiła się tak, jak wskazaliśmy Państwu nowa uchwała, która również dzieli na składniki majątkowe mienie, ponieważ podejmuje się ją do poszczególnego mienia ruchomego, nie do całości. Ważną wartość ma poszczególny składnik majątkowy ruchomy i zawsze była decyzja zarządu podejmowana i zawsze była ta graniczna 1000 złotych ponieważ uważamy, że po to jest pan dyrektor, kierownik jednostki, że o mieniu tak nikłej wartości może zdecydować sam i nie potrzebuje do tego zgody zarządu i sam za to odpowiada – zakończyła wyjaśnienia pani mecenas.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Anety Bławat powiedziała, że po pierwsze w zupełności przyznaje rację pani radnej Bożenie Kornackiej i panu radnemu Bogusławowi Włodarczykowi. Uważa, że pan dyrektor z całej sytuacji zrobił zamieszanie, która urosła do rangi wszystkich mieszkańców Powiatu Opatowskiego, wszyscy muszą wysłuchiwać dyskusji i wszyscy uczestniczą w tym, co stworzył pan dyrektor M. Stańczyk. Wystarczyło odpowiedzieć na zwykłe pytanie, nie obrażając przy tym radnych powiatowych. Dzisiaj po raz kolejny pan dyrektor Marcin Stańczyk doprowadził do tego, że jako radni mamy się jemu tłumaczyć – co jest nie do pomyślenia. Dzisiaj jesteśmy świadkiem tej sytuacji, gdzie pan dyrektor każe sobie przepraszać, a kto przeprosi tych radnych za to, że w opinii publicznej są szkalowani. Czy od pana dyrektora Marcina Stańczyka wybrzmiało słowo przepraszam? Nie, dlatego, że pan dyrektor uważa, że my jesteśmy po to (takie odniosłam wrażenie), aby on mógł na naszych plecach lansować swoją osobę i jeszcze bez precedensu upokarzać każdego radnego. Jest to po prostu dla mnie niedopuszczalne. Całość tej sytuacji biegnie i rozwija się coraz bardziej dlatego, że pan dyrektor nie rozumie nadal, o co wystąpili radni powiatowi – mówiła pani radna A. Bławat. Radni powiatowi w żadnym stopniu nie zaatakowali pana dyrektora Marcina Stańczyka, poprosili tylko o wyjaśnienia. W związku z tym, że wobec tej całej sytuacji powstało mnóstwo nieudomówień i informacji, które dochodziły do radnych przez ten okres, również o dokumentach, które były nadrabiane więc uważam, że dalej trzeba sprawdzić tą sprawę i tutaj podtrzymuje to co powiedział pan radny B. Włodarczyk tj. uważam, że powinna Komisja Rewizyjna pójść do szkoły i skontrolować całość działalności tej placówki – zakończyła wypowiedź pani radna A. Bławat.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Wiesławie Słowik, która powiedziała, że słuchając wszystkich wypowiedzi to było jedno zadane pytanie, które stało się wielkim show nie tylko na terenie powiatu, ale i poza powiatem. Jeżeli ktoś z radnych zadaje pytania to nie kieruje się złośliwością, a wręcz przeciwnie. Chce mieć pełną wiedzę, bo zdajemy sobie z tego sprawę, że różnie się mówi. Kierujemy pytania do źródła, nie do osób, które pokątnie mówią to czy to. Jesteśmy reprezentantami społeczności lokalnej i otrzymaliśmy mandat zaufania. Chcemy go godnie reprezentować co nie ulega wątpliwości, ale w tym wszystkim najważniejszy jest człowiek, jego ludzkość i podejście do drugiego człowieka. Myślałam, że tu jest jedność, ale pomyliłam się. Nikt nie miał złych intencji. Poprosiliśmy jedynie o wyjaśnienie, co należało uczynić. Jesteśmy od tego żeby zadawać pytania dlatego, że my idziemy do swoich wyborców i również wyborcy nas proszą o wyjaśnienia tego, czy innego zadania – mówiła pani radna W. Słowik. Następnie kierując swoje słowa pana Przewodniczącego Komisji oświaty, sportu, zdrowia i pomocy społecznej oznajmiła, że podczas dzisiejszej sesji odbyła się ładna prezentacja szkoły i jej działalności. Wspaniale jest prowadzona, co nie ulega wątpliwości. Pani radna uznała, że powinien poprosić na następnych komisjach inne szkoły, by radni mogli wysłuchać ich reprezentacji, bo na pewno też wspaniale realizują zadania, które przed nimi stoją. Kontynuując wypowiedź pani radna W. Słowik zwracając się do pani mecenas E. Płatek – Kosior powiedziała, że radni doskonale zdają sobie sprawę odnośnie podziału kompetencji dla rady i dla zarządu i nie trzeba ich pouczać. Jeżeli nawet czegoś nie wiedzą to wówczas zaglądają do źródła, do ustawy, która wskazuje co można realizować. Jako rada doskonale znamy ustawy o samorządzie, nie tylko

powiatowym, ale gminnym i wiele innych zadań, które stoją przed radą. Następnie pani radna powiedziała, że jako radni kierowali się tylko dobrem i chęcią wyjaśnienia sprawy. Jeżeli my jako radni szanujemy innych, realizujemy zadania, które stoją przed nami, to prosimy o poszanowanie również i nas. Ponadto wydaje mi się, że nie powinno być tego co się wydarzyło. Czuję się troszeczkę poniżona i myślę, że radni zawsze kierowali się dobrem dla społeczności, dla funkcjonowania tej rady i dla zaspokajania potrzeb, które nam nakazuje ustawa – mówiła pani radna W. Słowik. Kończąc wypowiedź zapytała pana dyrektora, czy miał oświadczenie, zgodę zarządu na przystąpienie do stowarzyszenia? Następnie powiedziała, że nigdy nie starała się zabierać nikomu dobra, tego co jest zbudowane w zakresie oświaty. Wszystkie placówki funkcjonują wspaniale i nigdy nie kierowaliśmy się tym, żeby zabierać dobro, które zbudował każdy jeden dyrektor, pracownicy w każdej jednej jednostce. Było tylko i wyłącznie krótkie pytanie, na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Również podzielam wszystkie sugestie radnych ponieważ tu na tej sesji wcześniej prosiliśmy o zwołanie Komisji oświaty, gdzie to czego nie wiemy zostałoby wyjaśnione. Dzisiejsza sesja nie musiała wyglądać w taki sposób, a w sposób przyjazny, zorganizowany. Ja mam panie Przewodniczący do pana serdeczną prośbę, że chyba powinniśmy zawsze pilnować porządku obrad, a zwłaszcza tego proponowanego i przyjętego przez nas jako radę i w pierwszej kolejności głos powinni zabierać radni, a później zaproszeni goście - zakończyła wypowiedź pani radna Wiesława Słowik.

Pan Przewodniczący poprosił, aby pan dyrektor odpowiedział na pytanie zadane przez panią radną W. Słowik.

Pan dyrektor odpowiedział, że nie zna takich przepisów prawnych. Z tego co mu wiadomo, to stowarzyszenia są dobrowolnym związkiem osób fizycznych w realizacji celów pożytku publicznego i te stowarzyszenia działają na rzecz jego placówki, dlatego jest ich członkiem.

Pan dyrektor zapytał, czy mógłby zabrać głos.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu dyrektorowi M. Stańczykowi, który powiedział, że chciałby się odnieść do podsumowań, które jako złożyli radni. Oznajmił, że nie jest to brak wyrazu szacunku do radnych. Sam jest radnym gminnym. Doskonale wie jak wygląda polityka na zapleczu rady, jak wyglądają kluby, komisje, partie, gdyż w grę wchodzi różnego rodzaju poglądy. Ponadto nie uważam, że jest przyczyną i winnym tej sytuacji jaka zaistniała i tego, że te sprawy wybrzmiewają na sesji. Nie odpowiadam Szanowni Państwo za interpelacje składane przez członka zarządu powiatu do zarządu powiatu. Odpowiedziałem na pismo bardzo grzecznie, w taki sposób w jaki uznałem za stosowny. Jeżeli w piśmie zostały zawarte pewne tezy o przekroczenie uprawnień, to w taki sposób odpowiedziałem również na to pismo. Nie zostałem wezwany na zarząd, nie zostałem wezwany na Komisję oświaty. To Państwo składacie wnioski dzisiaj o sesję nadzwyczajną, stawiałem się, składałem wyjaśnienia. Jeżeli jakiegokolwiek wyjaśnienia będą potrzebne na komisji za każdym razem oczywiście się stawię i złożę je – mówił pan dyrektor M. Stańczyk.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu pani Małgorzacie Jalowskiej – Wicestarście, która powiedziała, że zabiera głos w kwestii sprostowania, gdyż na początku dzisiejszej sesji w sprawie dotyczącej wydzierżawienia, czy rozmowy na temat stołówki pan radny Bogusław Włodarczyk powiedział, że poddaje wątpliwość, czy rozmawialiśmy na ten temat. Wskazała, że były rozmowy z panem Andrzejem Gajkiem na temat wydzierżawiania stołówki. Być może nie było zaprotokołowane w protokole jeżeli chodzi o posiedzenie, natomiast rzeczywiście była mowa na ten temat. To nie jest tak, że ktoś z nas mówi prawdę, czy nieprawdę. To jest prawda. Poza tym pan Andrzej Gajek tak jak na poprzedniej sesji wyjaśnił, że rzeczywiście rozmawialiśmy. Może rzeczywiście było poza protokołem, ale skoro padła taka uwaga ze strony radnego to wyjaśniam na bieżąco – zakończyła wypowiedź pani Wicestarosta Małgorzata Jalowska.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej, Wiceprzewodniczącej Rady Powiatu Bożenie Kornackiej, która w ramach informacji oznajmiła, że powiedziane było wcześniej, że dochody stowarzyszenia w całości będą przekazane na cele statutowe uczczającego, czyli szkoły. Natomiast ma przed sobą umowę użyczenia, gdzie w § 17 pisze się, iż biorący w użyczenie zobowiązuje się przekazywać darowizny na cele statutowe uczczającego, szkoły w formie rzeczowej lub pieniężnej w kwocie do 6% uzyskanego dochodu w roku podatkowym. Równie dobrze to może być 0,5%, 1/10% i tyle w woli wyjaśnienia dla jasności – mówiła pani B. Kornacka.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu dyrektorowi M. Stańczykowi, który poinformował, że darowizny podlicza się po całym roku obrotowym stowarzyszenia. Działa ono tak naprawdę w strukturze placówki i od dwóch niecałych miesięcy. Na koniec roku zgodnie z tym zapisem, to co będzie pozyskane w postaci darowizn zostanie oczywiście przekazane. Mówimy o darowiznach, natomiast zysk stowarzyszenia to jest osobna sprawa jeżeli taki by był wypracowany. Również on będzie obliczony na koniec roku obrotowego po podsumowaniu wszystkich kosztów i przychodów. W tym momencie stowarzyszenie ma zobowiązania na około 30 tys. zł z powodu żywienia dzieci z Ukrainy, które nie płacą za wyżywienie i pozyskuje wszelkiego rodzaju darowizny, żywność z banku żywności z innych źródeł, aby zapewnić im wyżywienie.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Bogusławowi Włodarczykowi, który powiedział, że ponieważ skoro wysłuchaliśmy dyskusji, nie przewidywaliśmy projektów uchwał chciałby w podsumowaniu zaproponować trzy stanowiska i będzie prosił pana Przewodniczącego o przegłosowanie tych stanowisk.

O głos poprosiła pani mecenas E. Płatek – Kosior, która wyjaśniła, że ze względu, że były wątpliwości jak się podejmuje stanowiska, to zostało dookreślone w statucie, który został uchwalony dnia 26 września 2018 r. i wprost jest napisane, że stanowiska rada podejmuje w formie uchwał. Zatem również stanowisko musi być podjęte w formie uchwały, a jak już tutaj wskazywaliśmy jeżeli Państwo wyrażą zgodę i aktualnie 1/5 składu rady złoży wniosek o zmianę porządku obrad to musieliby Państwo przedstawić projekty uchwał z tymi

stanowiskami, należałoby zarządzić przerwę w celu zaopiniowania przedłożonych projektów przez odpowiednie komisje. Projekt uchwały musi zawierać podstawę prawną do jej podjęcia, rozstrzygnięcie i wykonanie komu się powierza wykonanie tego stanowiska. Jeżeli nie spełnia wymogów to należy takie stanowisko poprawić do spełniającego wymogi. Pierwszym krokiem jest przede wszystkim zgoda wszystkich na zmianę i dopiero po spełnieniu wspomnianych elementów można procedować po przerwie te stanowiska.

Pani Aneta Bławat zapytała, a co w przypadku chęci przegłosowania wniosków.

Pani mecenas Ewelina Płatek – Kosior odpowiedziała, że wnioski są przewidziane w statucie jako wnioski formalne. Wnioskami formalnymi jest to np. wniosek o przerwę w porządku obrad, o usunięcie jakiegoś punktu z porządku obrad. Wnioskiem nie jest wskazanie, że na przykład zarząd ma czegoś dokonać, jest to niewątpliwie uchwała, która nakazuje podjęcie zarządowi jakiś działań ustalającego kierunki.

Pani radna Aneta Bławat zwracając się do pana Przewodniczącego zapytała, czy możliwe jest, czy możliwe jest, aby zrobić krótką przerwę w obradach, ponieważ sesja trwa już bardzo długo?

Pan Przewodniczący potwierdził taką możliwość, nie mniej jednak chciałby, aby odbyło się to po zakończeniu obecnie realizowanego punktu obrad. Następnie udzielił głosu zgłaszającemu się panu Staroście Tomaszowi Stańkowi.

Głos zabrał pan Starosta, który zapytał, czy w dzisiejszym porządku obrad nie mamy wolnych wniosków i nie możemy stawiać wniosków, ani wniosków przegłosowywać?

Pani mecenas odpowiedziała, że o przerwę można.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Bożenie Kornackiej, która powiedziała, że chciała praktycznie panią mecenas zapytać o to samo, bo jeśli stanowisko zamienione byłoby na wniosek o treści merytorycznej zobowiązujący powiedzmy zarząd do tego czy, innego działania, czy on może być podjęty.

Pani mecenas oznajmiła, że jeśli to będzie projekt uchwały określający kierunki działania zarządu w tym zakresie, a nie wniosek jeżeli Państwo chcą nakazać zarządowi jakieś działanie.

Pan radny B. Włodarczyk zwracając się do pani mecenas powiedział, że radni nie chcą nakazać, bo jest podział kompetencji i nikt tego nie chce. Natomiast rada może wnioskować do zarządu o rozważenie określonych opcji i to chcą dokładnie zrobić.

Pani mecenas odpowiedziała, że to właśnie radni chcą zająć stanowisko w tym zakresie, nie jest to wniosek.

Pan radny B. Włodarczyk powiedział, że jest to wniosek do zarządu.

Pani mecenas E. Płatek – Kosior odpowiedziała, że nie ma przewidzianej takiej formy jak wnioskowanie rady do zarządu w tym zakresie.

Pani radna A. Bławat powiedziała, że składa wniosek formalny o przerwę w obradach.

Pan Przewodniczący zarządził przerwę w obradach (20 minut).

Obrady zostały wznowione o godz. 13:05.

Ad. 5. Dyskusja nad pismem skierowanym przez grupę Radnych do Starosty Opatowskiego w świetle wydarzeń jakie zaistniały w przestrzeni publicznej dotyczących Radnych Rady Powiatu w Opatowie.

Pan Przewodniczący poinformował o przejściu do kolejnego punktu obrad. Dodał, że pismo skierowane przez grupę radnych zostało przedstawione w poprzednim punkcie. Następnie pan Przewodniczący zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos?

O głos poprosiła pani radna Aneta Bławat, która powiedziała, że tak naprawdę ten punkt duże odniesienie ma do punktu 4 porządku obrad i wiele informacji z tego punktu zostało już omówionych w punkcie poprzednim. Natomiast ze swojej strony jeżeli chodzi o punkt 5 chciałaby powiedzieć, że dla niej niedopuszczalne jest to, że na interpelację dyrektor zarządzający jednostką podległą odpowiada radnym obrażając ich, jak również akceptuje to, że stowarzyszenie, które działa na majątku powiatu rozsiewa nieprawdziwe informacje, zbiera podpisy pod nieprawdziwymi informacjami, czyli przekazuje mieszkańcom Powiatu Opatowskiego fałszywe treści, kłamstwa, które w ogóle nie miały miejsca na sesji Rady Powiatu. Dobrze byłoby, żeby wszyscy oglądający, słuchający obrad przesłuchali sobie również sesję, która odbyła się przednio i sami wyciągnęli wnioski, o co tak naprawdę wnioskowali radni rady powiatu. Wnioskowali o to, aby wyjaśnić sytuację, aby zobaczyć czy przekazanie stołówki zostało poczynione zgodnie z obowiązującymi przepisami, czy wyczerpane zostały wszystkie znamiona prawne, czy informacja o przekazaniu, jak również funkcjonowanie tej stołówki przebiega zgodnie, celowo i na jakich zasadach. Nikt z radnych rady powiatu nie chciał pozbawiać młodzieży uczącej się w Zespole Szkół w Ożarowie, czy też osób, które uczą się w stowarzyszeniu, które prowadzi tam różne działalności, nikt nie chciał pozbawiać tych ludzi wyżywienia, możliwości zakupu czegokolwiek. Przekazywanie fałszywych i nieprawdziwych treści no moim zdaniem jest karalne i tutaj jak najbardziej popieram tych radnych, którzy zdecydowali się zawiadomić prokuraturę o tym, jakie nastąpiły przekłamania w danym zakresie. Osobiście chcę powiedzieć moje zdecydowane i stanowcze nie nad przekazywaniem takich fałszywych treści –mówiła pani radna A. Bławat.

Nadmieniła, że dyskusja jeżeli chodzi o to pismo zawarte w porządku obrad i jego treść jej zdaniem miała stanowić oczywiście dyskusję pomiędzy radnymi powiatowymi. Poprosiła o wzajemny szacunek, gdyż jej zdaniem nie na miejscu jest, to co pokazał pan dyrektor M. Stańczyk w punkcie 4, gdzie zabierając głos znowu upokorzył wszystkich i kazał się przeproszać. Pani radna powiedziała, że główną przyczyną tego zamieszania był sam pan dyrektor M. Stańczyk, gdyż to on spowodował całe zamieszanie. Radna zwracając się do pana Przewodniczącego W. Rodka poprosiła, aby nie dopuścić do sytuacji, w której jeżeli ktoś z zaproszonych gości będzie zabierał głos nie wyrażał się w sposób nie zachowujący szacunku oraz by na sesji rozpowszechniać nieprawdziwe treści.

Pan Przewodniczący powiedział, że Rada Powiatu nie jest sądem i nie orzeka też o niczyjej winie, czy niewinności. Jeżeli ktoś czuje się obrażony to powinien pójść do sądu, tam udowadniać swoich racji i oczekiwać sprawiedliwości. Szanujmy się wzajemnie. Radny jest osobą publiczną, podlega specjalnej ochronie, ale radnemu jako osobie publicznej można więcej pytać i także zarzucać. Ma obowiązek się nie obrażać tylko odpowiadać, wyjaśniać. Z drugiej strony nie stawiamy się wyżej niż zwykli mieszkańcy powiatu. W czym my jesteśmy lepsi od innych? – mówił pan Przewodniczący.

O zabranie głosu poprosiła pani radna Bożena Kornacka, która powiedziała, że jest jedną z kilku radnych, gdzie w pismach, które krążą w różnych przestrzeniach publicznych obraża się ją chyba najbardziej. Wskazała na list otwarty, w którym sugeruje się, że miała coś wspólnego z firmą, która poprzednio dostarczała posiłki do żłobka i przedszkola za 12 złotych, obecnie za 7 złotych - podpisany przez Wiceprezesa Stowarzyszenia Krzysztofa Soczewińskiego, co uważa za co najmniej nieprzyzwoitość. Nie wiem ile kosztowały posiłki. Żadna firma do szkolnej stołówki nie była zatrudniona i nie dostarczała posiłków, natomiast prywatne stowarzyszenie, które funkcjonuje koło naszej szkoły nigdy mnie nie interesowało, czy ma firmę, która dostarcza posiłki, za ile dostarcza posiłki, czy są mniej, czy bardziej smaczne bo nie mnie to było oceniać. Więc oszczerstwa i ataki na radnych rady powiatu prowadzone przez przedstawiciela stowarzyszenia, które przejęło tą stołówkę oraz pełna akceptacja niestety tych zdarzeń przez dyrektora szkoły oraz Starostę Powiatu Opatowskiego, gdzie zachowania są niedopuszczalne nie stanowi praktycznie dla mnie już w ogóle podstawy do partnerskich rozmów. Posłużę się jeszcze jednym wystąpieniem do rady i zarządu powiatu, żeby mieszkańcy powiatu zrozumieli do końca o czym mówię. Pani radna B. Kornacka przeczytała powyższe pismo stanowiące załącznik nr 6 do niniejszego protokołu. Dodała, że w załączniku petycji widnieje 800 podpisów. Kontynuując oznajmiła, że pan dyrektor zezwala na to, żeby tego typu pismo podpisywano na terenie placówki powiatowej. Dzisiaj pani radna Agnieszka Łuba-Mendyk pokazuje mi sms-a, gdzie na telefonie mogę poczytać, że przez Gajka i Kornacką będą droższe posiłki, czyli rozpowszechnianie totalną nieprawdę. I teraz pytam Panie Dyrektorze jakie dowody ma pan na to, że radni chcieli zlikwidować stołówkę szkolną? Proszę złożyć deklarację, w jaki sposób zamierza pan rozwiązać problem rozpowszechniania kłamstwa dotyczącego radnych. Biorę pod uwagę to pismo, które ma tytuł wystąpienie do Rady i Zarządu Powiatu Opatowskiego, pod którym to zbierano podpisy na terenie placówki, którą pan zarządza – mówiła pani radna

B. Kornacka. Oczekuje wyjaśnień bo nie zgadzam się z tymi treściami i oświadczam wszem i wobec wszystkim Państwu, którzy nas słuchają, bo radni mieli przyjemność słuchać, obradować na tej sali, w której ja też brałam udział w obradach i wiemy, co zostało tu powiedziane, a co nie zostało powiedziane. Natomiast dla Państwa, którzy nas słuchają stanowczo zaprzeczam kłamliwym treściom zawartym w tych pismach – zakończyła wypowiedź pani radna Bożena Kornacka.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Bogusławowi Włodarczykowi, który uznał, że sprawy zaszły tak daleko, że niedługo radni, żeby się w ogóle odezwać będą musieli pisać dziękczynne prośby, czy mogą zabrać głos. Zapytał, jak byście się czuli, gdyby wasze nazwiska figurowały na wszystkich drzewach? Pan Przewodniczący mówi, że nikt nie jest chroniony. To prawda Panie Przewodniczący. Natomiast prawdą jest równocześnie to, że kłamliwe oskarżenia, wywieszane nazwiska to czyny nie godne zwykłego, uczciwego człowieka. Ponieważ pani mecenas mówi, że muszą być komisje stawiam formalny wniosek o zrobienie przerwy i zebrania dwóch komisji. Po pierwsze Komisji budżetu, żeby spróbowała przygotować stanowisko w temacie, o czym była mowa i Komisji Rewizyjnej, żeby przygotować dokumenty i żeby rada ją upoważniła, zleciła przeprowadzenie natychmiastowej, kompleksowej kontroli w Zespole Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej – Curie. Drugi wniosek, aby Komisja budżetu przygotowała odpowiedni wniosek w stosunku do dyrektora w odniesieniu do tego pisma, które grupa radnych składała wcześniej i proszę o przegłosowanie tego wniosku i jeśli wniosek oczywiście uzyska Państwa akceptację to komisje przygotowują projekty uchwał. Skoro nie można przyjąć normalnego stanowiska zwracającego się do zarządu powiatu o rozważenie określonych działań – mówił pan radny B. Włodarczyk.

Pan Przewodniczący poprosił o wyjaśnienie jak wygląda sprawa zgłaszania wniosków formalnych na sesjach nadzwyczajnych. Poprosił również o zgłaszanie wniosków na piśmie, aby później nie było mówione, że jakieś słowo zostało przekręcone.

Głos zabrała pani mecenas E. Płatek – Kosior, która wyjaśniła, że chcąc zrealizować intencje radnego, rozumie, że wniosek, o którym mówiła, że jest potrzebna przynajmniej 1/5 składu rady. Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym muszą Państwo wraz z tym wnioskiem przedstawić proponowane projekty uchwał, które mają rozszerzać ten porządek obrad, gdyż jest napisane, że wniosek zawiera porządek obrad oraz proponowane projekty uchwał. Więc jeżeli Państwo teraz chcą zmienić porządek obrad, to czynimy to bezwzględną większością głosów zgodnie z art. 15 ust. 2 to znaczy 11 głosów musi być za zmianą porządku obrad i muszą Państwo przedstawić do zmiany porządku obrad proponowane projekty uchwał, aby to mogło być przegłosowane. Wówczas tak jak proponowaliśmy na początku, również pan Starosta ma gotowy projekt uchwały zmiany budżetu, gdzie Państwo odrzucili tą zmianę porządku obrad to musi być 11 głosów.

Pan radny B. Włodarczyk wskazał, iż musi to być 9 głosów. Z czego wychodzi Pani 11 głosów?- zapytał pan radny.

Pani mecenas E. Płatek – Kosior przeprosiła mówiąc, iż faktycznie bezwzględłą większością jest to 9 głosów. Powtórzyła, iż 9 głosów musi być za zmianą porządku obrad i projekty uchwał do wniosku, który musi być podpisany. Wniosek powinien być formalnie zgłoszony, nie tylko przez pana radnego, ale przez 1/5 składu rady zgodnie z art. 15 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym. Nadmieniła również, że jeśli naprawdę radni chcą złożyć te projekty uchwał i procedować nad tymi projektami, to proponuje, jeżeli radni mają taką wolę, aby opracować te projekty uchwał na radę i przedłożyć je do prac komisji. Ponadto pani mecenas powiedziała, że 17.05.2022 r. jest przewidziana sesja, są przewidziane przed nią wszystkie komisje. Jeżeli będzie inicjatywa uchwałodawcza radnych w postaci przedłożenia projektu uchwały, tak jak wpłynął również projekt uchwały o zmianę statutu, nad którym będą pracowały komisje, wówczas na najbliższą sesję jeżeli radni mają kolejne projekty uchwał, które chcą złożyć, mają do tego uprawnienia wynikające ze statutu. Jest określona ilość osób, które się pod tym projektem musi podpisać. Jeżeli Państwo taki projekt chcą złożyć do procedowania, to proszę żeby Państwo go złożyli. Jeżeli dzisiaj ma być zmieniony porządek obrad to wniosek musi być sformułowany przez radnych i do tego dołączone projekty uchwał, które mają być przedłożone do procedowania do komisji, ale co do stanowiska, że ma się Komisja budżetu zajmować wnioskiem formalnym to jej zdaniem powinna się zająć tym Komisja Rewizyjna – mówiła pani mecenas E. Płatek – Kosior.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Agnieszce Łuba - Mendyk, która nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi pani radnej Bożeny Kornackiej powiedziała, że nie zdawała sobie tak do końca sprawy z tego jak ten temat jest ważny i ile ten temat budzi emocji w środowisku ożarowskim, dopóki nie pojechała w piątek na zakupy i spotkała się z kilkoma mieszkańcami, którzy uświadomili jej, że właśnie radni Powiatu Opatowskiego chcą zlikwidować stołówkę w szkole. Powiedziała wówczas, że nikt z rady nie rozmawiał w kierunku likwidacji stołówki w szkole i wtedy właśnie jedna z osób, która jest rodzicem szkoły w Ożarowie przekazała mi sms-a z którego wyrażnie, to trudno nazwać sms, jest to fake news, najprawdopodobniej wysłany z Librusa, czyli zapłaciliśmy za te wiadomości ze środków budżetu powiatu, z którego wynika, że było już to zebranie w sprawie likwidacji stołówki w Zespole Szkół w Ożarowie. Jeśli rodzice się nie wstawiają na to zebranie, to opłata za wyżywienie będzie wynosić co najmniej 14 złotych – zakończyła wypowiedź pani radna A. Łuba – Mendyk.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu dyrektorowi M. Stańczykowi, który powiedział, że chciałby sprostować, bo na pewno taki sms ze szkoły nie został wysłany. Być może z innej z instytucji stowarzyszeniowych, ale na pewno nie ze szkoły i też nie odpowiada za zbieranie podpisów przez rodziców, czy przez uczniów, którzy się czują zagrożeni tym, że nie będą mieli posiłków na terenie placówki. Ponadto dodał, że nie organizował tej petycji. Nie odpowiada także za list otwarty i prosi, by nie mówić, że cokolwiek popiera. Nie macie Państwo żadnej mojej wypowiedzi. Nigdzie tego listu nie udostępniałem. Jeżeli pracownicy, którzy korzystają ze stołówki, czy uczniowie, czy uczniowie w internacie, czy uchodźcy, którzy są na terenie placówki czują się zagrożeni, to jest pytanie nie do mnie tylko do tych, którzy organizowali petycję i kto podpisał list otwarty. Jeszcze raz podkreślam, że nie jest to moja

inicjatywa i nie ma Szanowna Pani Wiceprzewodnicząca tam mojego podpisu na tej petycji. Nie podpisałem się nigdzie i ta petycja do mnie nie trafiła. Nie mogę powiedzieć, że nie wiem, że rodzice zbierają podpisy, ale nie jest to moja inicjatywa- zakończył wypowiedź pan dyrektor M. Stańczyk.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Maciejowi Wolańskiemu, który skierował zapytanie do pana radnego Wojciecha Majchera pytając, czy też podpisał to pismo, które czytała pani Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Bożena Kornacka?

Pan radny Wojciech Majcher odpowiedział, że nie ukrywa, że podpisywał jakąś listę. Przepraszam jeżeli tak się stało, ale z drugiej strony trudno. Powiem wprost otwarcie, nie będę się tutaj gloryfikował, że podpisałem, ale nie uczestniczyłem w żadnych spotkaniach tego typu, o których tu jest mowa – zakończył wypowiedź pan radny W. Majcher.

Głos zabrał pan radny M. Wolański, który powiedział, że nie pyta, czy radny W. Majcher uczestniczył w spotkaniach, tylko czy też podpisał to pismo i czy jest świadom tego co podpisał?

Pan radny W. Majcher odpowiedział, że przyznaje się do popełnienia błędu.

Głos zabrała pani radna Agnieszka Łuba – Mendyk, która zapytała uzupełniając pana dyrektora M. Stańczyka, czy był obecny na tym spotkaniu i tłumaczył rodzicom sprawy związane z likwidacją stołówki?

Pan dyrektor odpowiedział, że nie byłem na żadnym spotkaniu, nie uczestniczyłem i nic nie wiem o tym spotkaniu.

Pan Przewodniczący upomniął, aby nie przeszkadzać w wypowiedziach poszczególnym radnym, a następnie udzielił głosu pani radnej, Wiceprzewodniczącej Rady Powiatu Bożenie Kornackiej.

Głos zabrała pani radna B. Kornacka, która powiedziała, że brak jej słów, żeby określić te zjawiska. Radny rady powiatu, przewodniczący Komisji oświaty, sportu, zdrowia i pomocy społecznej podpisuje pismo skierowane do rady i zarządu powiatu, w którym jest zawarta nieprawdziwa treść i dzisiaj oświadcza nam wszystkim, że przeprasza, ale nie wie co podpisał. Śmiem twierdzić, że 800 osób, które rzekomo podpisały to pismo, jak będą pytane o to, odpowiedzą to samo. To jest czyste kłamstwo, oszczerstwo i nieprawda. Najlepszym dowodem jest to co przed chwilą usłyszeliście tj., że ludzie nie wiedzieli co podpisują. Nikt nie czytał prawdopodobnie treści tego pisma. To jest po prostu skandal. Wiele kadencji jestem radną, na różnych szczeblach. Pierwszy raz w życiu spotykam się z tego typu insynuacjami, rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji, szkalowaniem radnych i czas położyć temu kres. Z przykrością muszę powiedzieć, że bardzo zawiodłam się na panu Staroście, który nie panuje nad tym, co się dzieje w placówkach i nie tylko placówkach. Panie Starosto do Pana także dotarły te oszczerstwa, Pan także je ma. Przekazują sobie ludzie to na

portalach społecznościowych. Dlaczego nie zrobił Pan nic, żeby położyć temu kres? Rada Powiatu to najwyższa władza w powiecie, stanowimy lokalne prawo. Szanowni Państwo tak dalej nie może być. Apeluje o rozsądek do wszystkich –zakończyła wypowiedź pani radna B. Kornacka.

Pan Przewodniczący W. Rodek powiedział, że Rada Powiatu nie jest sądem. Jeśli ktoś się czuje obrażony, urażony proszę z tym iść do sądu. To radny czuje się kimś lepszym, ważniejszym względem innych? Najwyższą władzą jest? Bez przesady – mówił pan Przewodniczący W. Rodek.

Głos zabrała pani radna B. Kornacka, która powiedziała, że mowa jest tutaj o dwóch różnych rzeczach. Niczym nie wyróżniamy się w społeczeństwie, ale nikt ze społeczeństwa nie może być bezpodstawnie oskarżany. Zarówno radny, jak i żaden z mieszkańców powiatu. Mówimy o tym, że szkaluje się radnych, bo akurat pisma dotyczą radnych.

Pan Przewodniczący odpowiedział, że tak i dlatego uważa, że trzeba iść do sądu i tam dochodzić swoich racji. Czyżbyśmy chcieli zapisać sobie w statucie jakiś dogmat o nieomyślności radnych, o zakazie krytyki radnych?

Pani radna B. Kornacka zapytała pana Przewodniczącego o czym mówi?

Pan Przewodniczący odpowiedział, że w takim razie może nie zrozumiał.

Głos zabrał pan radny Zbigniew Wołcerz mówiąc, że Przewodniczący Rady Powiatu pozwala na to, żeby zaproszeni goście obrażali radnych. Przecież to Pan prowadzi te obrady i Pan decyduje, co jest tutaj powiedziane, a co nie jest powiedziane – mówił pan radny Z. Wołcerz.

Pan Przewodniczący poprosił radnych o wypowiadanie się do mikrofonu, aby system zarejestrował wypowiedzi, gdyż ich nie słychać.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Wojciechowi Majcherowi, który powiedział, że nikt z radnych nie jest nieomyślnym, ale trudno się stało. Nigdy w żadnych ubocznych posiedzeniach nie uczestniczył. Nie wpływały do niego żadne tego typu skargi. Biorąc pod uwagę to, co się stało i kierując się własnym honorem rezygnuje z funkcji Przewodniczącego Komisji oświaty. Proszę przyjąć moją rezygnację – zakończył wypowiedź pan radny W. Majcher.

O głos poprosiła pani radna A. Bławat, która powiedziała, składa wniosek formalny o rozszerzenie porządku obrad. Jej zaproponowany porządek obrad jest następującej treści. Bo chcę zwrócić uwagę, że wniosek o rozszerzenie porządku obrad zgodnie z art. 15 mają podpisać wszystkie osoby, które zwołały dzisiejszą sesję.

Pani mecenas wyjaśniła, że zgodnie z przepisami zawnioskować może 1/4 ustawowego składu rady, a więc nie może sama radna zawnioskować tylko z grupą radnych.

Pan Przewodniczący powiedział, że do niego mniej wniosek jeszcze nie wpłynął.

Pani radna Aneta Bławat powiedziała, że składa wniosek w imieniu Andrzeja Gajka, Bogusława Włodarczyka, Wiesławy Słowik, Agnieszki Łuby-Mendyk, Barbary Kasińskiej, Zbigniewa Wołcerza, Macieja Wolańskiego, swoim, Kazimierza Żółtka i Bożeny Kornackiej. Zapytała, czy teraz dobrze złożyłam wniosek?

Pani mecenas odpowiedziała, że jak pani radna odczyta wniosek to prosiłaby każdą z tych osób, żeby potwierdziła, iż taki wniosek składa i że wyraża zgodę, gdyż była inicjatorem. Poprosiła, by pan Przewodniczący zapytał każdego z wnioskodawców.

Wynikła dyskusja podczas, której pan radny B. Włodarczyk powiedział do pani mecenas, że wniosek nie musi być podpisany. Jest postawiony, odczytany w którym imieniu i to jest wszystko.

Pani mecenas E. Płatek – Kosior wyjaśniła, iż powiedziała, że prosiłaby pana Przewodniczącego po odczytaniu przez panią radną A. Bławat wniosku, aby każdy kogo pani radna wymieniła wstał i powiedział, że rzeczywiście taki wniosek popiera i wyraża zgodę na zmianę porządku obrad zgodnie z przepisami i nie powiedziała, że ma być na piśmie.

Pani radna A. Bławat powiedziała, że chciałaby dokończyć składanie wniosku mówiąc. Pani radna powiedziała, że na podstawie art. 15 ust. 8 składa wniosek o rozszerzenie porządku obrad. Punkt 1, 2, 3, 4 i 5 zostałyby bez zmian. Następnie dodajemy punkt 6 w brzmieniu: Podjęcie stanowiska Rady Powiatu w Opatowie zobowiązujące Zarząd Powiatu do odwołania ze stanowiska Dyrektora Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej - Curie w Ożarowie Pana Marcina Stańczyka. Punkt 7. Podjęcie stanowiska Rady Powiatu w Opatowie zobowiązujące Zarząd Powiatu do podjęcia natychmiastowych działań w zakresie zakończenia współpracy umowy użyczenia ze Stowarzyszeniem Razem dla Ożarowa. Punkt 8. Przedstawienie wniosku radnych w sprawie przeprowadzenia natychmiastowej kontroli w Zespole Szkół im. Marii Skłodowskiej Curie w Ożarowie przez Komisję Rewizyjną i punkt 9. Zakończenie obrad Sesji Rady Powiatu.

Pan Przewodniczący W. Rodek poprosił o dostarczenie odczytanego wniosku.

O zabranie głosu poprosił pan Starosta Tomasz Staniek.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu Staroście, który powiedział, że na początku odniesie się do zaproponowanego porządku obrad i do rozszerzenia sesji, a potem powie wszystkim radnym i słuchaczom, o co właściwie w tej dyskusji chodzi (40 osób słucha). Proszę Państwa potem wam powiem, o co tu chodzi, kto z kim, jak i dlaczego i o co komu chodzi, żeby upolować dyrektora. Jeżeli chodzi o wniosek to w jednym z punktów jest wypowiedzenie „użyczenia stołówki”. Proszę Państwa to ten wniosek jest bezzasadny, bo wpłynął wniosek stowarzyszenia, że chce tę stołówkę oddać i na samym początku prosiłem o zabezpieczenie kwoty, żebyśmy mogli przejąć tę stołówkę przez dyrektora, a Państwo radni się na to nie zgodzili, czyli Państwu zależało, żeby w dzisiejszym dniu bić pianę, grillować dyrektora i

wałkować ten temat, a nie go rozwiązać. Zastanawialiście się na początku dzisiejszego spotkania, czy nie można było wcześniej, czy później zwołać komisji. Doprowadzacie do takich sytuacji w radzie, gdzie pan Przewodniczący Komisji oświaty, którego bardzo wysoko cenię jako profesora i jako radnego powiedział takie słowa. Na niektórych buziach radnych pojawił się uśmiech, że wreszcie dokonaliście po prostu jakiegoś zamieszania, zadymy. Wyprowadziliście najlepszego profesora z równowagi. Czy czujecie satysfakcję? Oczywiście uważacie, że tak, można wszystko zarzucić staroście, można zrównać z ziemią, natomiast starosta jest też radnym. Jak każdy radny tutaj chcecie bronić swojego honoru, godności. Mówicie takie wzniosłe słowa. Zgadza się tylko poszanujcie też starostę, poszanujcie też dyrektora. Dlaczego taki atak na dyrektora? Wśród radnych są osoby, które były dyrektorami. Czy wyobrażacie sobie taki atak? Dyrektor według mojej opinii działał zawsze w interesie szkoły i w interesie powiatu i jak obejmowałem władzę w 2018 r. jako starosta wiele osób myślało, że będą tutaj czystki, że ludziom będzie się ścinało głowy, tak jak ścinał Bogusław Włodarczyk, tak jak PSL ścinał głowy – mówił pan Starosta Tomasz Staniek. Kontynuując wypowiedź oznajmił, że nikomu nie ściał przysłowiowej głowy. Oceniałem dyrektorów po merytorycznej pracy. Podjąłem współpracę z panem dyrektorem Marcinem Stańczykiem. Przekonałem się, że tą placówką zarządzał dobrze. Zarówno świadczył o tym i wynik finansowy, dbałość o mienie, rekrutacja, wyniki nauczania. Wysoko ceniłem kadrę i bywałem w tej szkole, była ciągłość władzy. Marzyłem żeby samorząd był taki, że zmienia się zarząd, zmienia się rada, nadaje nowe kierunki, ale merytoryczni pracownicy w dalszym ciągu pracują i wykonują swoją pracę. Żeby nie było tak, że wraz ze zmianą zarządu bierze się tak zwanych swoich. Nieważne lepszych, gorszych, ale dla zasady trzeba wszystkich zwolnić. Nie zwolniłem nikogo dla zasady. Zamieszanie wokół tej całej sytuacji jest ogromne. Współczuję panu dyrektorowi, który jest narażony na taki ogromny hejt. Proszę Państwa my wszyscy zostaliśmy wybrani przez społeczeństwo. Na każdego z nas społeczeństwo głosowało i wolą społeczeństwa było, żebyśmy piastowali nasze mandaty- mówił pan Starosta. Zakończając wypowiedź skierował swoje zapytanie do pani mecenas E. Płatek – Kosior pytając, czy taka uchwała może być ważna w kwestii zobligowania starosty i zarządu do rozwiązywania umowy z dyrektorem szkoły i czy są ku temu podstawy?

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani mecenas E. Płatek – Kosior, która powiedział, że padły 3 stanowiska, które mają być podjęte. Pierwsze stanowisko to, że Państwo wnoszą o odwołanie dyrektora przez zarząd. Dzisiaj nie chciałabym się wypowiadać po raz kolejny o kompetencjach, gdzie leżą bo Państwo je doskonale znają, co usłyszałam od pani radnej W. Słowik i Państwo doskonale wiedzą czego nie kontestują, że to jest zadanie zarządu. To zarząd bada, czy nastąpiły przesłanki do odwołania pana dyrektora bądź nie. Dyrektor szkoły jest powoływany w sposób szczególny. Nie tak jak w innych jednostkach. Jest powoływany na kadencję, co radni doskonale wiedzą bo mamy tu osoby, które były dyrektorami i wiedzą, jak wygląda kwestia powierzania obowiązków dyrektora. Jest to po konkursie i prawo oświatowe wskazuje wprost, kiedy dyrektora można odwołać, po uzgodnieniu z kim można odwołać dyrektora i kto to czyni. Nie czyni tego rada. Nie rada bada czy nastąpiły przesłanki do odwołania dyrektora. To nie jest Państwa kompetencja. To bada zarząd i prawo oświatowe wprost mówi, że tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach może nastąpić

odwołanie dyrektora po uzgodnieniu tego przez Kuratora Oświaty. Proszę Państwa mam przygotowane orzeczenie, które rozważało taką sytuację podobną, jak zdaniem zarządu pan dyrektor w sposób źle organizacyjny i źle ze względu na zasady gospodarki finansowej szkoły zarządzał szkołą. Wypowiedział się w tej kwestii powiedział Naczelny Sąd Administracyjny, gdzie w świeżym wyroku z 9 września 2021 r. Stwierdzone zaniedbania w zakresie gospodarki finansowej szkoły, czy organizacja jej pracy nie mówią o szczególnie uzasadnionych powodach do odwołania osoby z funkcji dyrektora szkoły w tym trybie. Naprawdę dyrektor musiałby popełnić rażące zaniedbania, żeby można było dyrektora odwołać z funkcji na podstawie art. 66. To nie jest prosta sprawa tak jak się Państwu wydaje i na pewno nie jest inicjatorem tego rada i takiego stanowiska nie powinna podejmować ponieważ co robi? Przekracza swoje kompetencje. Proszę Państwa taka uchwała w trybie nadzorczym zostanie uchylona i ja nie zaopiniuję jej pod względem prawnym w sposób pozytywny. Jak Państwo znają statut, to ten projekt uchwały musi przejść pozytywnie przez opinię radcy prawnego. Dla mnie on narusza prawo ponieważ Państwo nie są kompetentni do odwoływania dyrektora i nie są kompetentni do tego, aby taki wniosek ferować również do zarządu, bo to jest wyłączna kompetencja zarządu powoływanie i odwoływanie dyrektorów (jest to art. 32 ust. 2 pkt 5). Wskazuje się wprost, że to Zarząd Powiatu powołuje i odwołuje każdego z dyrektorów. Nie robi tego rada powiatu i stanowisko rady, które że działania zarządu powinny zmierzać do odwołania jest naruszeniem kompetencji pomiędzy radą, a zarządem. Taka uchwała naruszająca kompetencje zostanie uchylona w trybie nadzorczym. Oczywiście Państwo pomimo negatywnej opinii obsługi prawnej każdą uchwałę możecie przegłosować. Tylko to Państwo przegłosowujecie i Państwo później piszecie do organu nadzoru wyjaśnienia. Obsługa prawna nie będzie pisała wyjaśnień, dlatego rada podjęła uchwałę, która jej zdaniem narusza kompetencje- mówiła pani mecenas E. Płatek - Kosior. Kontynuując odniosła się do kolejnej proponowanej uchwały mówiąc, iż radni chcą podjąć stanowisko, żeby zarząd podjął działania w celu rozwiązania umowy z dyrektorem. Kto podpisał umowę? Zarząd? Otóż nie. Podpisał ją dyrektor tą umowę, która jak dzisiaj poinformował pan dyrektor, o czym mówił pan Starosta na samym początku została rozwiązana z inicjatywy stowarzyszenia. Więc jaki sens jest podejmowanie kolejnego stanowiska, które tak naprawdę jest bezprzedmiotowe, ponieważ jak zarząd ma rozwiązać umowę ze stowarzyszeniem, skoro nie jest stroną tej umowy. Stroną umowy jest szkoła, która w ramach art. 43 ustawy o gospodarce nieruchomościami zawarła umowę do 3 lat co było kompetencją dyrektora. Nie zarząd, a dyrektor ma przekazane mienie w trwałą zarząd i dyrektor nim gospodaruje. Nie można dyrektora zmusić, wydać mu polecenie służbowe, żeby taką umowę rozwiązał, bo on ją podpisał, on za nią odpowiada i on decyduje kiedy ją rozwiązuje, nie zarząd. Zarząd nie wchodzi w kompetencje dyrektora i na pewno fakt nie rozwiązania umowy, gdyby pan Starosta zdecydował się z tego powodu odwołać pana dyrektora, bo pomimo chęci zarządu on jej nie rozwiązał, nie byłby szczególnie uzasadnioną przyczyną do tego, aby pana dyrektora odwołać ze stanowiska. Dlatego też zajęcie stanowiska w tym zakresie przez radę jest również bezprzedmiotowe, bo jak można nakazać zarządowi coś, czego nie może uczynić w tym zakresie – mówiła pani mecenas. Następnie pani mecenas odniosła się do trzeciej sprawy tj. by Komisja Rewizyjna poszła na kontrolę.

Wskazała, iż inicjatorem tego powinna być Komisja Rewizyjna, która zgodnie ze statutem występuje o rozszerzenie do rady ustalonego planu kontroli. Czy naprawdę Państwo chcą wypracować w ciągu pięciu minut uchwałę, która ustala zakres kontroli oraz zaopiniować przez wszystkie komisje? Nikt nie kontestuje, że Komisja Rewizyjna może w każdej chwili wносить do rady o rozszerzenie swojego planu kontroli, ale to Komisja Rewizyjna powinna się spotkać i przegłosować na posiedzeniu, a nie rada nakazywać Komisji Rewizyjnej, żeby to czyniła jeżeli komisja nie jest wnioskodawcą. Zapisy w statucie wskazują, że Komisja Rewizyjna wnioskuje do rady o rozszerzenie planu kontroli. Więc również to powinno nastąpić w odpowiedniej kolejności. Mamy Pana Przewodniczącego, to Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej powinien wystąpić z wnioskiem o przerwę techniczną, żeby tak naprawdę taki wniosek zgłosić. Ponaglenia nie wydają się zasadne. Pani mecenas powtórzyła, że dwa pierwsze punkty na pewno są bezprzedmiotowe jej zdaniem, ponieważ nie należą do kompetencji rady i rada w tym zakresie nie powinna podejmować stanowisk, które następnie w trybie rozstrzygnięcia nadzorczego przez Wojewodę Świętokrzyskiego zostaną uchylone.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej Anecie Bławat, która zwracając się do pani mecenas uznała, iż niedokładnie wysłuchała tego co wcześniej przedstawiła. Powiedziała, że radni mogą złożyć wniosek do przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o przeprowadzenie kontroli i dopiero dalej podejmowane są wszystkie późniejsze działania, o których informowała pani mecenas. Ja powiedziałam tylko i wyłącznie o przedstawieniu wniosku do Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o przeprowadzenie tej kontroli, a wszystko co dalej czyli program działania owszem powinien zostać uchwalony na następnej sesji.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani mecenas, która powiedziała, że wniosku nie podejmuje się w formie uchwały. Wniosek Państwo składają poza porządkiem obrad. Nie mam dzisiaj w porządku obrad punktu wnioski i interpelacje radnych. Jeżeli Państwo mają chęć zgłoszenia wniosku o przeprowadzenie takiej kontroli, to należy to uczynić po radzie proszę Państwa, ponieważ w porządku obrad sesji nadzwyczajnej, zgodnie z przepisami nie umieszczamy takiego punktu, jak wnioski i interpelacje radnych dlatego, że to jest sesja nadzwyczajna. Ten punkt pojawia się na sesjach zwyczajnych - mówiła pani mecenas. Nadmieniała, że radni mogą złożyć taki wniosek do Komisji Rewizyjnej, która takim wnioskiem się zajmie jak każdym, który do niej wpływa. Wówczas pan Przewodniczący zwołuje posiedzenie i taki wniosek jest procedowany, ale na pewno nie jest procedowany w formie uchwały. Dlatego również ten wniosek uważa, za bezprzedmiotowy, ponadto doskonale wysłuchała wypowiedzi pani radnej.

Pan Przewodniczący ponownie udzielił głosu pani radnej Anecie Bławat, która powiedziała, że w dniu dzisiejszym radni usłyszeli tylko to, że stowarzyszenie (bo mogę nie pamiętać trzeba mnie poprawić), że stowarzyszenie złożyło pismo o rozwiązanie umowy.

Pan Starosta odpowiedział, iż ma takie informacje od dyrektora, że takie pismo o rozwiązanie umowy wpłynęło.

Pani radna A. Bławat powiedziała, iż rozumie, że wpłynęło samo pismo, które jeszcze nie stanowi rozwiązania tej umowy. Umowa nie została rozwiązana?- zapytała pani radna A. Bławat.

Pan Starosta odpowiedział, że z tego co mu wiadomo, to wpłynęło pismo, w którym stowarzyszenie wnioskuję do dyrektora o rozwiązanie umowy i rozliczenie się wzajemne w ciągu 2 miesięcy. Nie wiem kiedy to nastąpi. Być może nastąpi to szybciej. To już dyrektora należy pytać, nie mnie –zakończył pan Starosta. Poprosił o możliwość wypowiedzenia się przez panią mecenas.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani mecenas E. Płatek – Kosior, która powiedziała, iż żeby mogło nastąpić rozwiązanie umowy i powrót do powiatu, to rada powinna najpierw podjąć uchwałę, którą dzisiaj zaproponował pan Starosta, czyli żeby zostały zabezpieczone środki. Co do środków to chce to wytłumaczyć, ponieważ ciągle się pojawia stwierdzenie, że na początku roku były zabezpieczone. Na ostatniej sesji Państwo zdjęli te środki dla zespołu szkół ze względu na to, że stołówka wyszła z Zespołu Szkół. Były przegłosowane zmiany planów na ubiegłej sesji. Więc nie ma środków i to nie jest tak, że dyrektor je rozdysponował na inne rzeczy, bo gdzieś mu było bardziej potrzebne i przesunął sobie te środki. Więc żeby ta stołówka mogła wrócić, to jest moment powrotu i możliwości rozwiązania, jak Państwo podejmą właśnie tą uchwałę przywracającą te środki zespołowi szkół. Przed podjęciem tej uchwały nie ma w ogóle takiej możliwości. Jak dyrektor może zawrzeć umowę, na którą nie ma środków w budżecie. To byłoby naruszenie dyscypliny finansów publicznych – mówiła pani mecenas. Przypomniała ponadto, że w planie kontroli Komisji Rewizyjnej na trzeci kwartał mamy przewidziany właśnie Zespół Szkół w Ożarowie, ze względu na to, że tam się sporo dzieje na stowarzyszeniu, to ta placówka zostanie skontrolowana wcześniej, celem zobaczenia, jak funkcjonuje to stowarzyszenie – zakończyła wypowiedź pani mecenas.

Pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Kazimierzowi Żółtkowi, który powiedział, iż potwierdza, że decyzją Rady Powiatu jest zatwierdzona kontrola w Zespole Szkół w Ożarowie na trzeci kwartał bieżącego roku. Chodzi tylko o to obecnie, że radni wnioskują o rozszerzenie zakresu tej kontroli. Tam jest rok budżetowy 2021 standardowo, więc pewnie trzeba będzie to doprecyzować, czego miałyby dotyczyć rozszerzenie zakresu kontroli. Już dzisiaj przyjąłem tą dyskusję jako wniosek idący w tym kierunku. Jestem gotów zwołać Komisję Rewizyjną i wystąpić do Rady Powiatu o rozszerzenie naszych kompetencji jako Komisji Rewizyjnej w zakresie tej kontroli, która jest już zaplanowana, ale pewnie będzie się musiała odbyć w szerszym zakresie – mówił pan radny K. Żółtek.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Bogusławowi Włodarczykowi, który powiedział, że nie zgadza się całkowicie z panią mecenas bo rozumie, że falandyzacja prawa, jak to się kiedyś określało dochodzi już do granic absurdu. Pani mecenas, pan dyrektor ma pieniądze na prowadzenie całości szkoły. Nie ma szufladki na wynagrodzenia, na ZUS, na zakup. To jak mu płacono i rodzice płacą, to pieniądze mogą wpływać do szkoły, bo ja nie chcę być złośliwy, bo jakoś się okazuje, że stowarzyszenie mogło iść do cementowni i dostało pieniądze. A dyrektor nie mógł iść do cementowni i dostać pieniędzy. Ja też nie chcę

mówić, że dziwnie się składa, że pan Przewodniczący akurat wpłacił pieniądze na stowarzyszenie, a na szkołę nie. Każdy ma możliwość, bo to jego pieniądze –mówił pan radny B. Włodarczyk.

Pan Przewodniczący odpowiedział, że tak, wpłacił dlatego, że tam jest 40 dzieci, które trzeba żywić. Czy to by było na stowarzyszenie? Stowarzyszenie żywi, dlatego tam wpłaciłem. Jak Pan chce bardzo proszę jest miejsce i dla Pana – mówił pan Przewodniczący W. Rodek.

Kontynuując pan radny Bogusław Włodarczyk powiedział, że dyrektor ma pieniądze na wszystko. Na początku stowarzyszenie rozwiązało umowę, bo była podjęta na bazie wcześniejszej decyzji zarządu, nastąpiły błędy formalne w wydzierżawieniu placówki, co potwierdziła pani mecenas. Przygotowano nową uchwałę, którą podjął zarząd i wiecie co nastąpi? Dlaczego to odciągamy w temacie? No ja wam powiem co nastąpi na 90%. Na bazie nowej uchwały zarządu umowa zostanie rozwiązana dzisiaj, jutro, za tydzień pomiędzy szkołą, a stowarzyszeniem. Na bazie nowej uchwały zarządu stowarzyszenie od nowa będzie mieć użyczenie stołówki. Na 90% ja zakładam taki wariant dlatego, że dzisiaj dowiedzieliśmy się, że nastąpiła zmiana uchwały zarządu w temacie dyspozycji. Pani mecenas to przedstawiała, więc tak po prostu to wychodzi. Ja uważam, że przyszedł czas taki, że kontrola Komisji Rewizyjnej powinna być przeprowadzona niezwłocznie, szybko. Przed chwilą była mowa, że możemy zmieniać porządek obrad, teraz nie możemy zmieniać. Możemy pani mecenas. Jest wniosek pani Anety Bławat. Będę chciał żebyśmy przegłosowali rozszerzenie porządku obrad, o to żeby Rada Powiatu upoważniła Komisję Rewizyjną do kompleksowej kontroli Zespołu Szkół w Ożarowie im. Marii Skłodowskiej - Curie łącznie z bieżącym rokiem. Chcę żebyśmy nie ciągnęli tego do jesieni. Był wniosek i bardzo bym prosił o to żebyśmy przegłosowali. Zbierze się komisja, przygotowuje sobie wniosek. Kompleksowa kontrola wszystkiego co tylko jest, cały zakres działalności łącznie z ubiegłym rokiem. Nie trzeba podawać szczegółów i ponieważ wniosek był, to trzeba go głosować – zakończył wypowiedź pan radny B. Włodarczyk.

Pan Przewodniczący poprosił o wypowiedź pani mecenas, ponieważ w wstąpieniu pana radnego B. Włodarczyka były zawarte pytania.

Głos zabrała pani mecenas Ewelina Płatek – Kosior, która powiedziała, że pan radny tylko kontestował to co mówiła, że falandyzuje prawo. Nie wydaje mi się panie radny, żebym falandyzowała prawo, wręcz przeciwnie. Uważam, że jasno i klarownie podparłam się również orzeczeniami Naczelnego Sądu Administracyjnego. To nie jest tylko moje zdanie, poparte jest to również orzecznictwem. Natomiast w zakresie, który pan radny wskazał, padł formalny wniosek i bym prosiła pana Przewodniczącego, żeby każdy, którego wskazała pani radna A. Bławat, czy popiera ten wniosek czy nie popiera, gdyż powinien być przegłosowany. Zmiana porządku obrad powinna być przegłosowana bezwzględną większością- mówiła pani mecenas E. Płatek – Kosior. Kontynuując wypowiedź oznajmiła, że co do zakresu, to jej zdaniem pierwsza i druga kwestia jest bezprzedmiotowa, ponieważ takie stanowisko do zajęcia jest niezgodne z prawem i z podziałem kompetencji pomiędzy organami. Natomiast co do trzeciej wskazuje, że powinno to nastąpić w normalnym trybie. Ponadto jest

zaplanowana kontrola na tej jednostce. Co najwyżej radni mogą dywagować o zmianie zakresu i sądzi, że na następne posiedzenie, by się to udało z panem Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej taki projekt uchwały wypracować na spokojnie. Nie widzę konieczności, żeby to robić na szybko, żeby się tutaj jakiegokolwiek omyłki wdały w tej uchwale. Poza tym później musieliby Państwo ją zaopiniować ze względu, że to, że Komisja Rewizyjna jest autorem projektu, więc opiniować będą ten projekt wszystkie komisje – wyjaśniała pani mecenas.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu Staroście Tomaszowi Stańkowi, który powiedział, że dzisiejsza sesja przejdzie do historii. Z tego co powiedziała pani mecenas ten wniosek, który dzisiaj ma być głosowany może po sesji zostać złożony w biurze rady. Może zostać wypracowany zakres kontroli Komisji Rewizyjnej i na następnej sesji w formie uchwały przyjmujemy, przyspieszymy tą komisję, żeby nie była w czwartym kwartale tylko może być teraz, w drugim kwartale przeprowadzona i zakres od razu podać. Czy nie może to tak być, czy teraz musimy? Z resztą gdybyśmy chcieli to teraz zrobić, to musimy teraz robić wszystkie komisje. Wy musicie przygotować uchwałę. Nie wiem ile to zezdziej, 2 godziny. Później musimy wszystkie komisje zwołać. To będzie 18.00 i o 20.00. Czy tego Państwo chcą? Przypomnę Państwu, że jeżeli zwoływaliliśmy sesje w trybie nadzwyczajnym, czyli ważna sprawa, ponieważ musieliśmy wprowadzić środki do budżetu, ogłosić przetargi i miałem głosy ze strony radnych, że za często są sesje nadzwyczajne, bo koliduje to z innymi obowiązkami. A dzisiaj będziemy procedować do 21.00, jeżeli Państwo tego sobie życzą i chcą osiągnąć ten cel. Myślę, że jeżeli chodzi o zasadę, że chcecie wysłać komisję, która ma sprawdzić jak funkcjonuje szkoła, dopracować zakres, to lepiej będzie właśnie po sesji to zrobić. Ten wniosek, który chcecie złożyć oczywiście złożcie go po sesji, w ciągu dwóch tygodni macie czas na zrobienie uchwały, zakresu obowiązków komisji- mówił pan Starosta.

O głos poprosiła pani radna Wiesława Słowik, która zwracając się do pana dyrektora Marcina Stańczyka zapytała, (ponieważ uchwałą zostały przeniesione środki, zabrane zostały ze szkoły), czy dyrektor pamięta na jaki okres czasu ma zabezpieczone w tej chwili środki w celu funkcjonowania tego stowarzyszenia?

Pan Przewodniczący zapytał, czy pan dyrektor jest w stanie na to odpowiedzieć?

Pan dyrektor M. Stańczyk zapytał, czy pani radna pyta o środki zabezpieczone na funkcjonowanie stowarzyszenia?

Pani radna W. Słowik odpowiedziała, że tak.

Pan dyrektor M. Stańczyk odpowiedział, że jeżeli chodzi o szkołę nie ma środków na funkcjonowanie stołówek, stąd ta uchwała. Dlatego, że po pierwsze zmieniła się wysokość subwencji, zostało nam część środków z tej kwoty, która zostawała wolna, to jest około chyba ok. 60 tys. zł. Jak dobrze pamięta ponad 50 tys. zł zostało przesunięte na środki płacowe, tam gdzie były wymagane. To było uchwałą rady powiatu i chyba ok. 40 tys. zł wcześniej zostało zaangażowane w remonty bieżące i zakup materiałów, to co było niezbędne w placówce. W tym momencie chyba zostało ok. 9 tys. zł. Nie pamiętam teraz,

musiałbym sięgnąć do zmian budżetowych, które były przesyłane na radę- zakończył wypowiedź pan dyrektor M. Stańczyk.

Pani radna W. Słowik powiedziała, że rozumie, że pan dyrektor nie ma środków.

Pan dyrektor odpowiedział, że nie ma tych środków na pewno, bo inaczej nie byłaby przygotowywana ta uchwała. Wyjaśnił, że owszem środki są, tylko nie można ich przesuwac między poszczególnymi działami, jeżeli nie dotyczy to środków płacowych, bo to jest kompetencja Rady Powiatu. Pomiędzy działami, jeżeli to jest stołówka, jako wydzielony dział, to z innego działu również nie mogę przesuwac środków nawet jeżeli bym miał na innych paragrafach wolne środki, bo to jest również kompetencja Rady Powiatu – wyjaśnił pan dyrektor.

O głos poprosiła pani mecenas, która powiedziała, że budżet w tym wypadku liczy się na ilość posiadanych etatów i dyrektor doskonale wie, ile ma etatów, środki ma zabezpieczone. Nauczycielskie etaty są określone w arkuszu organizacyjnym, z którego wprost wynika, ile szkoła ma etatów.

Pani radna W. Słowik zwracając się do pani mecenas powiedział, że postawiła konkretne pytanie. Nie sięgajmy do wakatów, nie sięgajmy do niczego – mówiła pani radna.

Pan Przewodniczący udzielił głosu pani mecenas E. Płatek – Kosior, która wyjaśniła, że odpowiada na konkretne pytanie. Wskazała, że na wyliczone wynagrodzenia dla nauczycieli, którzy są zatrudniani, personelu administracyjnego, zatrudnienie kolejnych trzech osób na czas nieokreślony, bo takie warunki należy tym osobom zaproponować, żeby potem wróciły to znaczy, że musimy zaplanować ich wynagrodzenia do końca roku budżetowego. Pan Dyrektor na paragrafie wynagrodzeń nie posiada środków. Po to był dzisiaj przygotowany projekt uchwały, żeby te środki z powrotem rada przywróciła szkole, to co 7 kwietnia br. na radzie zostało obniżone, w wyniku obniżki subwencji, która przyszła do powiatu. Wszystkie placówki obniżane miały budżety i w tym także Zespół Szkół w Ożarowie również miał obniżony budżet i nie ma środków w chwili obecnej na to, żeby te trzy etaty utworzyć. Gdyby dyrektor ich zatrudnił, zawarł umowę o pracę, takie zawarcie umów o pracę, gdy się nie ma na to środków w budżecie powoduje naruszenie dyscypliny finansów publicznych – zakończyła wypowiedź pani mecenas E. Płatek – Kosior.

Następnie pan Przewodniczący udzielił głosu panu radnemu Zbigniewowi Wołcerzowi, który powiedział, iż rozumiem, że głosowanie pierwszych 2 punktów które zaproponowała pani radna A. Bławat, aczkolwiek słuszne, jest po prostu bezzasadne. Nie mamy tak jak tutaj zostało powiedziane takich kompetencji, żeby kogoś naszą uchwałą zobligować do pewnych czynności. Jeśli chodzi natomiast o 3 punkt, czyli powołanie Komisji Rewizyjnej rozumiem, że jest tutaj wśród nas zgoda i tutaj przychylam się do tego co mówi Pan Starosta, żeby na spokojnie przygotować ten punkt na następną sesję. Dlatego bardzo proszę panią radną Anetę Bławat o wycofanie swojego wniosku formalnego o rozszerzenie – zakończył wypowiedź pan radny Z. Wołcerz.

Kontynuując obrady pan Przewodniczący udzielił głosu pani radnej A. Bławat, która powiedziała, że nie chciałaby, aby radni podejmowali jakiekolwiek stanowiska albo uchwały niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Wobec powyższego nie ma dyskutować z tym, czy to jest rzeczywiście słuszne i zgodne z przepisami, bo to pani mecenas jest od tego, żeby nam podpowiadać. W związku z powołaniem się na przepisy i wyroki wycofuje w dniu dzisiejszym mój wniosek – powiedziała pani radna A. Bławat. Podziękowała również za to, że pani podpowiadała w jaki sposób to prowadzić należycie, bo jeżeli faktycznie doszłoby do tego, że Wojewoda by unieważnił nasze uchwały, to cała ta praca nie miałaby sensu.

Pan Przewodniczący zapytał, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos.

O głos poprosiła pani radna Bożena Kornacka, która zwracając się do pani mecenas E. Płatek – Kosior zapytała na czym według pani mecenas polegają czynności kontrolne rady nad zarządem powiatu, nad działalnością zarządu powiatu? Jakie czynności sprawdzające, czy oceniające może podjąć rada, względem zarządu?

Pani mecenas E. Płatek – Kosior powiedziała, że o tym mówi wprost ustawa o samorządzie powiatowym. Po to rada ma Komisję Rewizyjną. Rada ustala plan i wszystkie działalności, aktywności zarządu. Rada wskazuje w planie, co Komisja Rewizyjna ma skontrolować za pomocą przyznanych jej uprawnień. Komisja chodzi do każdej z jednostek jak wiemy. Kontroluje również nas jako starostwo, wybrane wydziały. Zdarzało się również, że podlegały ocenie i nadzorowi, jak również zdarzały się sytuacje, które były oceniane. Zasadność podejmowanych kroków przez zarząd w zakresie decyzji, czyli uchwał, które padały na zarządzie. Wówczas Komisja Rewizyjna rzeczywiście takie czynności kontrolne przeprowadza. To nie rada jako cały organ stanowiący wykonuje te czynności kontrolne, tylko po to ma powołany właśnie organ kontroli, którym jest Komisja Rewizyjna. Ustala jej plan kontroli, żeby właśnie nadzorować zarząd w zakresie czynności podejmowanych przez zarząd – mówiła pani mecenas. Ponadto zwróciła uwagę, że część czynności, o których tutaj dzisiaj bardzo dużo dyskutowano nie były podjęte przez Zarząd Powiatu, tylko przez dyrektora. Trudno więc jest tu powiedzieć o naruszeniu jakichkolwiek norm przez Zarząd Powiatu w tym zakresie - zakończyła wypowiedź pani mecenas E. Płatek – Kosior.

Pan Przewodniczący W. Rodek powiedział, że również czynności kontrolne Rady Powiatu względem zarządu polegają na tym, że przyjmujemy sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu i udzielamy wotum zaufania. Następnie zapytał, czy ktoś z radnych chciałby jeszcze zabrać głos?

O głos poprosił pan radny Zbigniew Wołcerz, który zwracając się do pana Starosty zapytał, bo taka sytuacja jak istnieje w Zespole Szkół w Ożarowie polegająca na tym, że dyrektor ma jak gdyby glejt od Zarządu Powiatu, ma miejsce również w innych placówkach, które są podległe starostwu?

Pan Starosta odpowiedział, że tak i są to standardowe upoważnienia. Takie zawsze były i wszyscy działają zgodnie z własnymi upoważnieniami. Jak zdążyliście się przekonać przez 4

lata mojej pracy, ta praca zarządu jest bardzo transparentna. Państwo o wszystkim są informowani, o wszystkich inwestycjach, które są planowane i oczywiście zarząd nie ma nic do ukrycia. Są wypracowane procedury i procedury prawne, które pozwalają kontrolować. Tak jak powiedział pan Przewodniczący. to też jest wotum zaufania, to też jest wykonanie budżetu i po prostu dziwi mnie pytanie pani radnej B. Kornackiej, tym bardziej, że była pani z koalicji rządzącej – zakończył wypowiedź pan Starosta.

Pan Przewodniczący oznajmił, że nikt więcej się nie zgłosił do dyskusji.

Ad. 6. Zakończenie obrad LVII sesji Rady Powiatu.

Pan Przewodniczący Wacław Rodek poinformował, że porządek obrad został zrealizowany, po czym wypowiedział formułę – „zamykam obrady LVII sesji Rady Powiatu w Opatowie”. Na tym sesję zakończono.

Protokołowała:

Justyna Zdyb

Przewodniczący Rady
Wacław Rodek